

Życie społeczne i organizacyjne emigracji polskiej w Le Creusot 1917-2026

Polacy w Le Creusot, Montchanin i La Machine

Udokumentowane początki emigracji polskiej w Le Creusot sięgają roku 1917.

W księgach biura zatrudnienia jest mowa o 188 Polakach, którzy przybyli do pobliskiej miejscowości Montchanin w pierwszym konwoju, następnie dołączyło do nich jeszcze 75-ciu. Pochodzili najczęściej z Galicji i z Westfalii. Byli to raczej pracownicy sezonowi, którzy nie pozostali na długo w tym regionie.

W roku 1918, z liczby 263 przybyłych pozostało 81 a w roku 1921 jest mowa tylko o 12- tu. Francja po pierwszej wojnie światowej potrzebowała rąk do pracy, min. w rolnictwie, kopalniach i w przemyśle ciężkim: huty, odlewnie, walcownie, kuźnie.

Właśnie ten ostatni przemysł miał miejsce w Le Creusot w zakładach Schneider.

Ich właściciel Eugeniusz Schneider, szybko odkrył, że polscy robotnicy nadawali się do tej pracy, bo byli twardzi, silni i pracowici „hommes de Fer”- ludzie ze stali.

W roku 1925 w zakładach Schneider pracowało 950 robotników polskich, 250 z nich było z rodziną. Kawalerów i samotnych robotników zakwaterowano na początku w byłych koszarach wojskowych „Caserne Sercey” wybudowanych w 1880 roku i w sześciu dużych barakach z 1916 roku, znajdujących się na równinie Riaux, przy ulicy Mamby, z tyłu dworca kolejowego.

W kolejnych latach wybudowano także „prowizoryczne,, osiedla baraków przy ulicach Harlfleur i La Pérouse graniczące z dzielnicą Chanliau i koło miejscowości Montchanin w St.Laurent d'Audenay – osiedle Cité de Quarts (quartz) ukończone w roku 1922.

W tych barakach grupowano przede wszystkim robotników z rodziną.

Robotnicy z rodziną, rozmieszczani byli również po kwaterach w różnych dzielnicach Le Creusot, Le Breuil i Montchanin – Cité Henri Paul.

Na wyposażeniu kwater były skromne meble i najpotrzebniejsze sprzęty domowe, które po dwóch latach używania przechodziły na własność mieszkańców.

W ten sposób zakłady Schneider, zabezpieczały się na przyszłość, by nie było ciągłego domagania się o nowe, czy wymianę zużytego sprzętu.

Osiedle było ogrodzone drutem kolczastym, z bramą wjazdową, przy której znajdowała się budka ze strażnikiem, który sprawdzał wchodzących i wychodzących, oraz zajmował się funkcjonowaniem osiedla. Baraki były identyczne, mieściło się w nich po pięć rodzin.

Każde mieszkanie posiadało kuchnię, większy pokój i dwa mniejsze. posadzka była betonowa, W mieszkaniach nie było doprowadzonej wody, znajdowała się na zewnątrz baraków. Każda rodzina posiadała niewielki ogródek na warzywa. Wszyscy się znali, panowała dobra atmosfera. Osiedla nazywane „koloniami” tworzyły małą Polskę.

W roku 1923 wśród emigracji polskiej w Le Creusot należy wymienić rodzinę Jana Lazeckiego. Zatrudniony został w zakładzie Schneider, w którym pracował do roku 1955.

To on odkupił od chińczyka w późniejszym czasie kafejkę – restaurację na skrzyżowaniu ulic rue de la Chaise i rue du Guide. Był przez pewien czas prezesem i skarbnikiem

Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół”. Jego córka Jadwiga, którą spotkamy w Montchanin po drugiej wojnie światowej wyjechała do Polski i w latach 1927-1931 studiowała w Tarnowie by zdobyć zawód nauczyciela. Po powrocie do Francji w roku 1931, Pani Lazecka została mianowana polską nauczycielką na północy Francji, wśród rodzin górników polskich zamieszkujących w miejscowości Abscon w departamencie Nord. Była nauczycielką w Abscon do roku 1938.

Już w roku 1922, powstawały tu i ówdzie klasy dla dzieci polskich i zaczęły się problemy ze szkolnictwem polskim we Francji, które starały się uregulować w latach dwudziestych francuskie władze oświatowe min. pismami z grudnia 1925 i marca 1927.

Dzieci miały uczęszczać do szkół francuskich, klasy były prowadzone przez nauczycieli francuskich a obecność nauczycieli polskich miała być tolerowana w tych szkołach. Obowiązek szkolny obejmował dzieci do 14 roku życia.

W tych latach nauczycielem polskim w Le Creusot był pan Karmanski.

Biorąc udział w zebraniu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy „St Stanislas” w dniu 1 sierpnia 1927 roku, przedstawił zgromadzonym rodakom, około 60 osób, bilans nauczania polskiego za mijający rok 1926/1927, omówił napotymane trudności min. ze strony dyrekcji zakładów Schneider i oznajmił zebranym, że nie podejmuje się nauczania w nadchodzącym roku szkolnym 1927/1928, i że będzie jego następcą. Końcem roku 1927 przebywał w Le Creusot delegat Ambasady Polskiej we Francji Pan Ficher, by poruszyć z Panem Myard, odpowiedzialnym wtedy w mieście za szkoły Schneider sprawy szkolnictwa polskiego. Poproszono także o wsparcie organizacji zajęć szkolnych dla dzieci polskich księdza Makiełę, ówczesnego kapelana emigracji polskiej. Jego zadaniem miało być umożliwienie kontaktu szkoły z rodzicami dzieci i zachęcanie ich do posyłania do szkoły.

W Montchanin od 13 stycznia 1925 istniała przy ulicy de la Republique, w domu polskiego rzeźnika Pana Adamskiego, kasa Agencji Banku Przemysłowców z Poznania, który miał swój oddział w Montceau les Mines przy ul. Eugène Pottier. Kasa była otwarta każdego 13-go i 26-go dnia miesiąca od godziny 10 tej do 18 tej. Dzięki tej agencji polscy emigranci mieli możliwość przesyłania zarobionych pieniędzy do Polski, Niemiec i innych krajów.

Od samego początku emigracja polska w Le Creusot należała do najliczniejszej, obok hiszpańskiej, portugalskiej czy włoskiej a nawet w tamtym okresie chińskiej (400 chińczyków).

W roku 1927 liczba robotników polskich w zakładach Schneider wynosiła 640 tu, w tym było 283 robotników posiadających rodzinę.

W tym roku na osiedlu La Pèrouse zamieszkiwanym przez Polaków oddano do ich użytkowania przy ulicy Harfleur, salkę, przeznaczoną głównie na zebrania dla istniejących Stowarzyszeń polskich, ale także na spektakle teatralne, sport i zabawę.

W tej salce w roku 1928 umieszczono także małą polską bibliotekę z możliwością wypożyczania książek, którą prowadził Pan Jan Juras. Otwierana była w niedzielę w godzinach 9,00-10,00 i w czwartki w godzinach 18,00-19,00.

W **Montchanin** w osiedlu de Quarts - St. Laurent d'Andenay Komitet Towarzystw Miejscowych wystarał się w tym czasie o salę gimnastyczną, pisał prośby o parcele ziemi dla Polaków by mogli uprawiać ziemniaki.

Władze francuskie nie miały najlepszego zdania o przybyłych z Polski robotnikach.

W piśmie pod prefekta z Autun do prefekta departamentu Saône et Loire ze stycznia 1927 roku czytamy:” wojowniczy, nadużywający alkoholu, przyzwyczajeni do brutalnych zachowań, wątpliwej moralności, o dużej niestałości, nie robiący wysiłku w asymilowaniu się do miejscowej ludności.”

W roku 1927 został mianowany do Le Creusot polski nauczyciel Jan Juras.

Polscy emigranci, od samego początku posiadali swoje organizacje, wśród nich można wymienić: filię Związku Robotników Polskich we Francji kierowaną przez prezesa Franciszka Nadolskiego; Koło amatorów teatru polskiego „Czyn”, prowadzone przez Józefa Gdule; Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „St. Stanislas” świętego Stanisława Kostki prowadzone przez Pana Zeifert ; Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół” w Le Creusot i Montchanin, na czele rady administracyjnej stowarzyszenia stał Jan Lazecki, zamieszkały Batt. B Nr 06 przy ulicy La Pèrouse ; Koło harcerskie; Komitet Towarzystw Miejscowych, na którego czele stał Pan H. Zeifert, komitet został założony 9 grudnia 1928 roku a podpisany oficjalnie 7 kwietnia 1929 roku; Szkolnictwo polskie w Le Creusot prowadziło małżeństwo Jadwiga i Jan Juras oraz pani Mieszczankowska, było ponad 1000 dzieci w wieku szkolnym, występowały trudności, bo salka była za mała.

W roku 1928, dyrekcja zakładów Schneider w liście z dnia 27 listopada do konsula polskiego w Lyonie podaje następujące liczby dotyczące polskiej emigracji: 302 robotników z rodziną; 587 dzieci poniżej 14 lat: 303 chłopców, 284 dziewczynek; 108 dzieci powyżej 14 roku życia, w tym 59 chłopców i 49 dziewczynek, w tej grupie wiekowej 54 chłopców i 2 dziewczynki pracują w ich fabryce. Robotnicy w przemyśle: specjaliści 149, nie wykwalifikowani 664; w górnictwie: wyspecjalizowani 19 a nie wykwalifikowani 10. Ogólna liczba Polonii 1783 osoby. W tych latach zarobki w zakładach metalurgicznych Schneider były bardzo niskie, odczuwało się panujący w Europie kryzys. Dorosły robotnik, który ukończył 21 rok życia zarabiał 22 franki i 40 ctm, choć bywały i wyjątki z pensją 40 franków.

Młodociani robotnicy byli traktowani jeszcze gorzej, wykonując podobną pracę co dorośli, zarabiali 1 franka i 20 ctm. Używano wtedy takiego porównania: "w najbogatszych fabrykach pracują najbiedniejsi robotnicy". Bywały przestoje w pracy, dzień, dwa w tygodniu, które nie były płacone, cierpieli na tym najbardziej robotnicy, którzy mieli na utrzymaniu rodzinę, najczęściej wielodzietną. Nie wystarczało im na wyżywienie rodziny. Niektórzy robotnicy zostali zwolnieni, spotkało to prawie wszystkich samotnych, ale i wielu żonatych i ojców rodzin. Trudna była też sytuacja mieszkaniowa, szczególnie tych którzy zamieszkiwali „prowizoryczne „baraki, ale też kwatery po różnych starych domach rozrzuconych po mieście będących własnością fabryki Schneider. Trudno było utrzymać w nich higienę i jako takie godne warunki mieszkania. Lepsza była sytuacja tych którzy zamieszkiwali nowo wybudowane domki w koloniach robotniczych. Mimo niełatwej sytuacji materialnej i ciężkich warunków życia z którymi borykali się polscy emigranci, życie społeczne i organizacyjne stało na dobrym poziomie.

Na początku lat trzydziestych polscy rodzice postanowili powołać do życia Związek Harcerstwa Polskiego. Początek był trudny. O opiekę nad powstającymi zastępami harcerzy poproszono kapelana kolonii polskiej księdza Teodora Makiełę. Jednocześnie założono drużynę żeńską i gromadę zuchową, która powierzono polskiej nauczycielce pani Mieszczankowskiej. Powołano Koło Przyjaciół Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego z prezesem panem Przybylskim. Położono nacisk na wysyłanie jak największej ilości dzieci na obozy organizowane w Saint Julien, Essertenne, Bois du Roi, Toulon sur Arroux, Ambert, Cennellete, Saint Sernin.

W roku 1935 zorganizowano wędrowny obóz rowerowy, wysłano delegację na zlot harcerski w Spale w Polsce. Kolejnymi drużynowymi w tych latach byli druhowie: Wojtkowiak, Władysław Świadek, Marian Witkowski a druhniami panie Mieszczankowska, Mrozowska, H. Rembisz.

W latach trzydziestych (1933) istniały w Montchanin następujące polskie organizacje : Stowarzyszenie Pomocy ; Polska sekcja francuskiego związku zawodowego CGT ; filia Stowarzyszenia Robotników Polskich we Francji ; Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół” prowadzone przez Stefana Trafala ; Klub sportowy «Odra» ; Koło muzyczne „Echo”, prowadzone przez Pana Głogowskiego ; Koło muzyczne „Hasło” prowadzone przez Pana Bosiackiego ; Komitet Stowarzyszeń Polskich na czele z Panem Józefem Karchewskim ; Szkoła polska prowadzona przez Pana Mazowieckiego, który opiekował się biblioteką, prowadził śpiewy i teatr. W Montchanin było około 200 dzieci polskich w wieku szkolnym, lecz nie wszystkie były posyłane do szkoły, najczęściej ze względu na trudności materialne rodziców.

W dniu 20 stycznia 1935 roku zostało założone w Le Creusot Koło Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej we Francji.

Wybrano zarząd, któremu prezesował Aleksander Grzechowski, należało do stowarzyszenia 25 członków.

Komitet Towarzystw Miejsowych, który posiadał swój status, był zapraszany przez merostwo miasta Le Creusot na różne uroczystości, min. na uroczystości przy pomniku

zmarłych żołnierzy i cywilów (Le Monument aux morts - Place Charles de Gaulle, zaproponowany przez Eugène Schneider już w roku 1919, zrealizowany ostatecznie w roku 1929), organizował paczki dla polskich żołnierzy, różne uroczystości patriotyczne, bale, projekcje filmów, sztuki teatralne, etc.

W latach 1936-1939 na czele Komitetu Towarzystw Miejsowych w Le Creusot stał Feliks Witkowski, sekretarzem był Józef Gdula, skarbnikiem Franciszek Małecki.

W roku 1939 K.T.M. obchodził 10 lecie swojego istnienia.

W roku 1940, w poniedziałek 26 lutego K.T.M. zorganizował w teatrze miejskim w Le Creusot występy chóru polskich lotników z Bazy lotniczej w Lyonie, ze zbiórką pieniężną na polski Narodowy Fundusz Obronny.

Biblioteka w salce polskiej na osiedlu baraków „La Pérouse” w roku 1936 posiadała 353 książki, liczyła 39 członków, wypożyczono książki w tym roku 966 razy.

W roku 1939, po wybuchu drugiej wojny światowej, młodzi robotnicy polscy spotkali się na miejscu z problemem mobilizacji przez Polskę by walczyć z niemieckim okupantem.

W dniu 31 sierpnia 1939 roku podpisano umowę między Francją i Polską o utworzeniu we Francji polskich dywizji. Niektórym udało się zaciągnąć do polskiego wojska tworzonego na zachodzie Francji w Coëtquidan i Parthenay gdzie zgrupowano 3 dywizje formujące Pierwszy Korpus Polskich Wolontariuszy.

Administracja francuska nie była bardzo za tym, bo potrzebowano robotników przy produkcji na potrzeby wojny. Niektórzy z młodych polskich robotników pozostali więc na miejscu, razem ze starszymi i ojcami rodzin. Potrzebował ich miejscowy przemysł ciężki, produkujący min. dla wojska. W tym okresie również kilku harcerzy i harcerek polskich zgłosiło się na ochotnika do tworzącego się wojska polskiego i brali udział w walkach pod Narwikiem i Belfort.

W czasie drugiej wojny światowej życie organizacyjne miejscowej Polonii zatrzymało się. Harcerstwo też zostało zawieszone, a kilku harcerzy brało udział w walce podziemnej.

W dniach 17 października 1942 i 20 czerwca 1943 miasto Le Creusot przeżyło intensywne bombardowanie fabryki Schneider przez lotnictwo niemieckie. Ponieważ fabryka rozciągała się w różnych kierunkach w centrum miasta, w wyniku bombardowań ucierpiała także ludność cywilna, zginęło 344 osoby i zostało zniszczonych 1700 mieszkań.

Ucierpiało także polskie osiedle, zniszczona została salka polska, zniszczony został pobliski kościół Świętego Eugeniusza (St. Eugène), wokół którego od początku emigracji polskiej w Le Creusot toczyło się Jej życie religijne.

W czasie drugiej wojny światowej szkolnictwo polskie we Francji stanęło pod znakiem zapytania. Wielu tutejszych polskich nauczycieli zaangażowało się do armii generała Sikorskiego, Polska znalazła się pod niemiecką okupacją.

Sekretariat zakładów Schneider w piśmie z dnia 31 sierpnia 1940 roku wspomina o trudności zorganizowania klas polskich. Odpowiedź władz szkolnych z dnia 6 września tegoż roku, była jasna, „szkolnictwo polskie będzie zlikwidowane, a dzieci z rodzin polskich mają być wcielone we francuskie klasy szkolne i otrzymywać to samo nauczanie.” Postanowiono, że nauczyciele polscy zostaną zwolnieni, z odpowiednia odprawą. Sytuacja została zablokowana.

Według statystyk z roku 1940 w Le Creusot mieszkało około 2000 Polaków, około 600 w Montchanin, 1300 w La Machine i 200 w Autun. Ponieważ rodziny były najczęściej wielodzietne to było dużo dzieci. Nie została zamknięta tylko szkoła polska w La Machine. Dopiero w roku 1944, kiedy nastąpiła pewna stabilizacja, rozpoczęły się na nowo próby o otwarcie klas polskich. W tej sprawie przebywał w Le Creusot wysłannik Ambasady Polskiej, w towarzystwie członka polskiego konsulatu z Lyon.

Wypada wspomnieć, że w tym czasie zmieniała się sytuacja polskich nauczycieli we Francji. Przed wojną byli oni wysyłani i opłacani przez Ministerstwo Szkolnictwa Narodowego

Polski. Po zakończeniu działań wojennych zatrudnienie ich w szkołach francuskich powodowało automatyczne zwolnienie przez polskie Ministerstwo Szkolnictwa. Ta sytuacja spowodowała, że było coraz mniej nauczycieli polskich, którzy decydowali się na pozostanie i pracę we Francji.

W takiej niejasnej sytuacji znalazła się również nauczycielka polska z Montchanin, która otrzymała obywatelstwo francuskie. Była nią wspomniana wcześniej Pani Jadwiga Lazecka, która w roku 1945 poślubiła w Brukseli Casimirusa Specht i w tym samym roku powróciła w „rodzinne strony”. Jako miejsce zamieszkania młode małżeństwo wybrało osiedle zamieszkane przez rodaków „Cité des Quarts”, by w kolejnych latach przeprowadzić się i zamieszkać w Montchanin.

Pani Jadwiga Specht będzie ponad trzydzieści lat polską nauczycielką i animatorką życia społeczności polskiej w tej miejscowości. Była w tym okresie, jedyną nauczycielką, której polskie dyplomy zostały uznane przez Francję. Jako nauczycielka zarabiała 24000 franków (1800 euros). Wśród trudności jej pracy np. w nauczaniu języka polskiego wymienia się sytuację miejscowych dzieci z rodzin polskich, które uczęszczały do szkoły francuskiej i które tylko w domu rodzinnym rozmawiały po polsku, lecz nie umiały czytać i pisać w tym języku. Ponadto dodatkową trudnością było to, że większość Polaków zamieszkujących osiedle „Cité des Quarts” przybyło tutaj z Westfalii i rozmawiali językiem, który mieszał słowa polskie i niemieckie.

Pani Specht uczyła podstaw języka polskiego, najczęściej fonetycznie opierając się na używanym w Polsce „Elementarzu” M. Falskiego.

Nauce języka polskiego towarzyszyło nauczanie historii, kultury i tradycji polskiej a nawet polskiej kuchni. Okazją wykorzystywaną dla poznawania zwyczajów i polskich pieśni były min. święta kościelne: Boże Narodzenie i Wielkanoc, ale także święta państwowe, jak 3 Maja - święto uchwalenia konstytucji z 1791 roku.

Funkcję edukacyjną spełniała również założona przez nią grupa folklorystyczna „Kujawy”, która oficjalnie zaczęła istnieć 29 września 1960 roku. Prezesem grupy została pani Specht. Jako prezeska, organizowała wyjazdy do Polski, min. do Rzeszowa, na festiwale folkloru polskiego, staże tańców i pieśni polskich, kolonie w ojczyźnie dla miejscowych dzieci z rodzin polskich.

Trzeba zaznaczyć, że te kolonie były często objęte protektorem rządu Polskiej Republiki Ludowej i ukazywały fałszywy obraz życia codziennego Polaków w kraju.

Jadwiga Specht była również przez lata oficjalnym reprezentantem polskiego konsulatu w Lyonie, przy organizacji wyjazdów indywidualnych, załatwianiu wiz, zakupie dewiz. W roku 1990 Pani Specht obchodziła z grupą „Kujawy” 30-lecie założenia tego zespołu, który sama uważała za swoje „ostatnie dziecko”. Przy okazji tego jubileuszu otrzymała z polskiego Konsulatu w Lyonie, wyróżnienie i uznanie dla jej pracy pedagogicznej i kulturalnej, puchar i złoty medal od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z siedzibą w Warszawie. Działalność pani Specht, nie ograniczała się tylko do miejscowości Montchanin, była również aktywna na terenie Le Creusot i istniejących tutaj organizacji polonijnych. Zmarła w roku 1995 i spoczywa razem z mężem na cmentarzu w Montchanin. Po zakończeniu wojny miejscowe harcerstwo polskie zaczęło się odradzać.

Druhowie Marian Witkowski, Wiktor Grześkiewicz i Edward Gdula odbyli kursy instruktorskie i zostali mianowani podharcemistrzami. Powołano na nowo męskie i żeńskie drużyny harcerskie i zastępy zuchowe. W roku 1947 wysłano zastęp ośmiu harcerzy na Jamborée Pokoju w Moisson.

W niedzielę 16 maja 1948 roku, mimo deszczu, miejscowa kolonia polska obchodziła szczególnie uroczyste Święto Narodowe Polski, dzień ustanowienia konstytucji 3 Maja 1791. Rano o 8;30 Polacy zgromadzili się wraz z pocztami sztandarowymi istniejących organizacji w kościele St Eugène na mszy świętej, którą odprawił miejscowy proboszcz

francuski. O godzinie 15 tej, zgromadzono się na nowo, tym razem w sali teatralnej parafii Świętego Eugeniusza (St Eugène) na okolicznościową akademię.

Akademię otworzył przewodniczący Komitetu organizacyjnego obchodów święta, Zenon Czołgowski, po odegraniu hymnów polskiego i francuskiego powitał gości i wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Komitetu Towarzystw Miejsowych, podkreślając znaczenie tego święta. Po nim głos zabrał pan Wajski, który wygłosił referat na temat Konstytucji 3 Maja, mówił min. o „znaczeniu Konstytucji poprzez historię powstań i walk o niepodległość, podkreślając” że duch i zasady tej konstytucji są nadal aktualne. Obowiązkiem naszym tu na emigracji”, kontynuował” jest pielęgnowanie kultury polskiej i przekazanie jej młodemu pokoleniu, które winniśmy wychować w duchu polskim a w pierwszym rzędzie nauczyć je mowy polskiej”.

W części artystycznej wystąpił chór śpiewając „Witaj majowa jutrzeńko”, następnie chłopcy z kursu czwartkowego przebrani za krasnoludki wygłosili zbiorowe deklamacje pt. „Co dzień” Marii Konopnickiej i odtńczyli parę tańców.

Następnie dziewczynki w wieku od 4 do 7 lat, pod kierownictwem pani Heleny Witkowskiej zainscenizowały: „Idzie niebo”, „Panie Janie” i „Praczkę”.

Po półgodzinnej przerwie została odegrana operetka „Wiesław”, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna i wydanie wygranych losów z loterii.

Na początku lat pięćdziesiątych (luty 1950) na polskim osiedlu wybuchł pożar, spowodowany wg świadków niewłaściwym użytkowaniem min. maszynek naftowych i elektrycznych, ale także przekształcaniem pokoi w kuchenki, który zniszczył poważnie kilka zabudowań i kwater. Straty oszacowano na kilka milionów, poszkodowana została liczna grupa robotników.

W tym okresie następuje powolna integracja - asymilacja większości polskiej emigracji, która nie myśli już o powrocie do powojennej Polski, rządzonej przez komunistów.

Wielu występuje o naturalizację, obywatelstwo francuskie. Wraz z lepszymi zarobkami i polityką odbudowy, znaczna część Polaków staje się właścicielami swoich domów i ogródka. Pierwsi zmarli rodacy, chowani są na cmentarzu St. Eugène, i można powiedzieć, że znakiem wzbogacenia się stało się również wykupienie koncesji – miejsca na tym cmentarzu

Po zakończeniu działań wojennych drugiej wojny światowej, wznowiły działalność miejscowe polskie stowarzyszenia. Na czele Komitetu Towarzystw Miejsowych stał Stefan Kaczmarek.

W niedzielę 14 maja 1950 Komitet Towarzystw Miejsowych (Comité d'Entente des Sociétés Polonaises) pod przewodnictwem Franciszka Gierczaka, zorganizował w Le Creusot obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Niedzielną uroczystość rozpoczęła msza święta, w kościele St. Eugène, której przewodniczył ks. Marian Majda kapelan miejscowej Polonii. Następnie o godzinie 15-tej w sali na osiedlu La Pèrouse, odbyła się część rekreacyjna a po niej odśpiewano hymny Polski i Francji. Głos zabrał prezes K.T.M. Gierczak, wspominając historyczne wydarzenie uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Śpiewał chór prowadzony przez Hélène Witkowski, wystawiono sztukę teatralną przygotowaną przez członków „Ogniwa” i YMCA. Przy okazji tej uroczystości świętowano także „30 lecie” powstania Komitetu Towarzystw Miejsowych i postanowiono założyć Księgę pamiątkową dla upamiętnienia nazwisk miejscowych działaczy społecznych, sprawozdań z wydarzeń wśród miejscowej Polonii, fotografii, wycinków prasowych, list ofiarodawców na oświatę.

W skład K.T.M. należały prawie wszystkie istniejące organizacje społeczne i religijne jak np. Matki Różańcowe (Bractwo Żywego Różańca). W roku 1952 prezeską Matek różańcowych była Pani Urszula Kaczmarek, sekretarzem Daniela Kandulski, skarbnikiem Maria Trzemierska do bractwa należało 43 członkinie. Prezesem Stowarzyszenia

gimnastycznego „Sokół” był Stefan Kaczmarek, koło liczyło 89 członków, posiadało sprzęt sportowy, organizowało wyjazdy na zawody i wycieczki. Stowarzyszenie Pomocy reprezentowali Stefan Kaczmarek, panowie Łojewski i Szczepaniak. Stowarzyszenie byłych kombatantów reprezentowali Józef Pajor, Tadeusz Nawalany, Marcin Owczarek. Stowarzyszenie byłych strażników” Ogniw” z panami: Henri Kowalski, Wincenty Czyżewicz, Władysław Dębiak. Stowarzyszenie oświaty YMCA reprezentowali Jan Sawojski i panowie Ruciński i Drabowicz. Partia Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) była obecna w osobach Ludomir Dakowski, panowie Lutyński i Majchrzak. Na czele miejscowego Związku Harcerstwa Polskiego stał Wiktor Grześkiewicz, wspierany przez panów Władysław Kotas i Marian Witkowski. Prezesem Koła Przyjaciół Związku Harcerstwa Polskiego był również Wiktor. Grześkiewicz, zastępcą Józef Pajor, sekretarzem Pan Kowalczyk, jego zastępcą Leszek Kuziak, skarbnikiem Marian Witkowski a jego zastępcą Edmund Bieniak. Koło organizowało obozy harcerskie, kursy dla „wodzów” zuchowych i zastępowych, borykało się z brakiem salki na tzw. harcówkę.

W skład Komitetu wchodziły również : Stowarzyszenie Kobiet Polskich, Koło teatralne, Polski Czerwony Krzyż, Stowarzyszenie obrotne „Odra i Nysa”, grupa nauki języka polskiego, Stowarzyszenie sportowe, Związek zawodowy, Przyjaciele gazety „Narodowiec” W roku 1953 zamknięto sekcje polskie w miejscowych w szkołach, zmniejszając się liczba chętnych, sprawiła, że druga generacja dzieci z rodzin polskich urodzonych już we Francji nie mogła się uczyć języka polskiego. W domach rodzinnych rozmawiano po polsku, ale dzieci nie posiadały umiejętności czytania i pisania.

W dniach 24-25 lipca 1954 roku Koło Przyjaciół Harcerstwa i drużyny harcerskiej z Le Creusot zorganizowało obchody 26 rocznicy ich istnienia.

W sobotę wieczorem o godzinie 21,00 odbyła się zabawa w sali na kolonii polskiej a w niedzielę obchody rozpoczęła msza święta o 8,30, o 10,00 rozgrywki w siatkówkę, Po południu odbyła się defilada zaproszonych polskich towarzystw i grup folklorystycznych z regionu, a o godzinie 15 tej rozpoczęła się w sali polskiej „La Pèrouse” gala przybyłych grup folklorystycznych. Galę rozpoczęło powitanie i prezentacja przybyłych przez prezesa Koła Przyjaciół Harcerzy Wiktora Grześkiewicza. Wśród gości obecni byli min. Panowie Gierczak, radny miasta; Dubiak, Kezkiewicz, Dakowski, ksiądz Majda i prezesi przybyłych grup folklorystycznych. W Gali, która była jednocześnie konkursem, wystąpiły grupy z różnych polonijnych osiedli: La Saule, Bois du Verne, Magny, Les Gautherets, Les Baudras, Montceau les Mines i Le Creusot. Każda grupa przedstawiła swój pogram śpiewu i tańca, występując w kostiumach różnych regionów Polski: Kraków, Warszawa, Łowicz, miasta i góry. Łącznie na scenie zaprezentowało się 6 grup, 120 uczestników.

W konkursie zwyciężyła grupa folklorystyczna z La Saule. Wieczorem o godzinie 21,00 odbyła się zabawa taneczna.

Już w październiku 1954 roku polski Komitet Towarzystw Miejscowych pisał prośbę do dyrekcji zakładów Schneider o odbudowę zniszczonej salki polskiej.

Prośbę te poparli i wyrazili w piśmie do Pani Schneider także członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego z Le Creusot.

Komitet starał się również o fundusze w Polskim Skarbie Narodowym we Francji na budowę salki, chcąc ją przeznaczyć min. także na świetlicę dla młodzieży. Inicjatywę budowy sali polskiej wspierał miejscowy proboszcz Polskiej Misji Katolickiej – parafii polskiej ks. Marian Majda. Powołując się na niemożliwość odwiedzenia parafian z okazji kolędy, ze względu na swoje kalectwo w ogłoszeniach parafialnych zachęcał do zbiórki funduszy na ten cel.

W dniu 11 listopada tego roku K.T.M. zorganizował obchody Święta Niepodległości Polski.

W programie były: przez południem – poranna msza święta w intencji Ojczyzny i za poległych obydwóch wojen, złożenie wieńca pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza, po południu – akademia w salce polskiej w osiedlu La Pèrouse, a o godzinie 21-ej zabawa,

bufet i loteria. Komitet organizował także gwiazdkę dla dzieci.

W roku 1954 istniejące w Le Creusot Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego na którego czele stał Ludomir Dakowski a sekretarzem był Bolesław Kula zorganizowało w sobotę i w niedzielę 12-13 czerwca obchody 11-ej rocznicy śmierci generała Władysława Sikorskiego. Obchody rozpoczęła msza święta o godzinie 8,30 w kościele St. Eugène w intencji zmarłego generała i wszystkich poległych.

Po południu o 14-tej w sali polskiej na osiedlu La Pèrouse odbyła się akademie w obecności zaproszonych gości, profesora Stanisława Kota, Michała Kwiatkowskiego redaktora gazety „Narodowiec” oraz przedstawicieli miejscowych władz francuskich.

O godzinie 17-tej nastąpił przemarsz pocztów sztandarowych polskich organizacji do kościoła na nieszpory. O godzinie 18-tej w salce parafialnej przy kościele St. Eugène została odegrana przez młodzież z KSMP z La Saule sztuka teatralna w 3 aktach pt. „Nawrócony”.

Wieczorem o godzinie 21,00, podobnie jak w sobotni wieczór z bufetem i bogatą loterią fantową odbyła się zabawa taneczna.

W roku 1955 w zakładach Schneider w Le Creusot pracowało 467 robotników polskich, wśród nich było 436 mężczyzn i 31 kobiet. W tym roku liczono również 16-tu polskich rolników.

W latach 1934 - 1960 istniał w Le Creusot polski sklep spożywczy „Epicerie Godek” prowadzony przez Wacława Godka.

W roku 1956 rozburzono ostatnie baraki na osiedlu La Pèrouse zamieszkiwanym przez rodziny polskich emigrantów. Na ich miejscu wybudowano bloki HLM, z możliwością zamieszkania dla wysiedlonych z baraków.

Już w roku 1958, Komitet Towarzystw Miejscowych podjął starania w dyrekcji fabryki Schneider o uzyskanie terenu pod budowę domu z salą dla potrzeb miejscowych organizacji polonijnych. Według ówczesnych, sprawa była na dobrej drodze, ale trochę się przeciągała, więc nowo wybrany prezes i komitet postanowili wybudować na terenie fabrycznym salę własnymi siłami.

Sala ta miała zastąpić tę o powierzchni 60 metrów kwadratowych przekazaną Polakom w używanie w roku 1927, a zniszczoną w czasie bombardowania miasta.

W zamiarze budujących była to sala „prowizoryczna z aneksem” (salle des fêtes polonaises), która mogła pomieścić 150 osób.

We wrześniu 1959 roku nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego.

Komitet na czele z prezesem liczyli na wsparcie budowy przez rodaków z polskiej kolonii. Odbyły się trzy zbiórki funduszy, przy trzeciej zbiórce zabrakło chętnych do jej przeprowadzenia jak i ofiarodawców. Wkrótce prezes opuścił kolonię a nowy zarząd komitetu podjął się ciężkiej i ryzykownej kontynuacji tej budowy aż do jej ukończenia.

Wykonano społecznie wiele prac, min. rozbierano stare budynki i z tego materiału kończono rozpoczętą budowę. zniwelowano otoczenie na parking. Prace przy sali wykonywali min. członkowie „Ogniwa”, kombataneci, harcerze, Polki i członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, elektryczność w sali założył bezinteresownie Pan Dakowski.

Salą po jej oddaniu do użytku opiekował się min. pan Wawrzyniec Kasprzyk.

W roku 1962 w niedzielę 27 maja, Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego zorganizowało obchody Święta Ludowego połączone ze Świętem Matki. W programie znalazła się poranna msza święta w kościele St. Eugène za poległych rodaków, po południu o 15-tej nabożeństwo majowe w kościele i w salce parafialnej przy kościele akademie z udziałem zaproszonych gości, min. sekretarza Zarządu Głównego P.S.L. we Francji Pana Urbanka, przedstawiciela gazety „Narodowiec”, przedstawicieli różnych organizacji niepodległościowych.

Na akademii odbyły się występy teatralne odegrane przez młodzież polonijną z Les Gautherets. Był bufet i loteria fantowa. Na tę uroczystość Koło P.S.L. zorganizowało w cenie dwa nowe franki autobus by dowieść chętnych rodaków zamieszkujących w Montceau les

Mines - La Saule i osiedle Les Gautherets.

W roku 1963 Komitet Towarzystw miejscowych rozpoczął starania o polskie szkolnictwo w Le Creusot. Było to wielkie pragnienie pana Franciszka Gierczaka, dzięki jego staraniom i przychylności władz francuskich, szczególnie ówczesnego mera miasta, posła do parlamentu z departamentu Saône et Loire pana Henri Lacagne, utworzono przy liceum w Le Creusot sekcję języka polskiego. Nauczanie języka polskiego prowadziła pani Bogumiła Janicka.

W niedzielę 14 stycznia 1968 roku odbyła się w zbudowanej sali gwiazdka harcerska z udziałem Koła Przyjaciół Harcerzy, młodzieży harcerskiej i zaproszonych gości.

Wszystkich zebranych powitał prezes Koła Przyjaciół Wiktor Grześkiewicz.

Wśród gości byli obecni min. proboszcz Polaków Ks. Marian Majda, prezes K.T.M. Franciszek Gierczak. Przed tradycyjnym łamaniem się opłatkiem i składaniem sobie życzeń zabrał głos Ksiądz proboszcz przypominając o prawach harcerskich i obowiązkach harcerza w życiu codziennym. Po nim prezes Komitetu prezentował wykończoną salę z nowym piecem i meblami, zachęcając do regularnego i liczego uczestnictwa w zbiorkach.

Następnie śpiewano kolędy, odbyły się występy taneczne harcerzy, inscenizacje piosenek. Dzieci uczęszczające regularnie na zbiórki harcerskie otrzymały torebki ze słodyczami i zabawki.

W tym roku Koło Przyjaciół Harcerzy, podjęło inicjatywę założenia przy kole zespołu folklorystycznego „Mazur”, zwrócono się do pani Jadwigi Specht o nauczanie tańców.

Kolejnymi drużynowymi miejscowego ZHP byli Sylwester Rudziński, Kazimierz Bieniak, Lucjan Bęben Jean Paul Reszkiewicz, Władysław Kotas, podharcemistrz Jerzy Kula.

Drużynowe: Babij, Kwiecień, Kula.

Budowana społecznie od 1959 roku sala przy 76 bis Alei de la République, została inaugurowana i poświęcona dopiero 21 kwietnia 1968 roku.

W dniu 5 maja 1968 roku przebywał w Le Creusot podejmowany przez Polonię zespół „Mazowsze” z Warszawy.

W dniach 13-26 grudnia 1968 roku Polacy gościli u siebie Zespół Wrocławskiego Teatru Lalek, z okazji Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalkowych.

W dniu 18 czerwca 1969 roku przebywał po raz pierwszy w Le Creusot i spotkał się z Polonią, min. w wybudowanej sali polskiej” Laperousse” opiekun Polaków na emigracji Ks. bp. Szczepan Wesoły z Rzymu.

Wpisując się do książki pamiątkowej tej sali napisał: ”Z okazji pierwszego spotkania z Rodakami w Le Creusot jestem pełen podziwu dla zdobytych już osiągnięć i życzę dalszych sukcesów, zwłaszcza w rozbudowie sali gdzie dzisiaj gościmy. Niech młodzież przyjmie i poprowadzi dorobek Ojców. Szczęść Boże na przyszłość. Wszystkim z serca błogosławię”.

W roku 1972, Polacy otrzymali przykrą wiadomość, że w związku z nowym planem urbanizacji miasta, z początkiem roku – styczeń 1973 sala będzie musiała być rozebrana a teren oddany pod budowę bloków HLM. Nie pomogły protesty i dyskusje w dyrekcji fabryki. Udało się jedynie, uzyskać częściowe odszkodowanie za zburzoną salę co pozwoliło w następnych latach na rozpoczęcie starań o budowę nowej sali – „Domu Polskiego”.

W ostatnią niedzielę grudnia 1972 roku Komitet Towarzystw Miejscowych i Rada Rodziców zorganizowali poranek dla dzieci a późnym popołudniem w polskiej sali „Lapérouse”, przeznaczonej do rozbiórki, odbyło się ostatnie spotkanie rodzinne na pożegnanie mijającego roku. Sala zgromadziła ponad 200 uczestników. Zebrani uczestniczyli przez kilka godzin w spektaklu różności, śpiew kolęd, wspomnienie Bożego Narodzenia, tańce folklorystyczne. Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem i rozdaniem dzieciom zabawek.

W niedzielne popołudnie 14 stycznia 1973 zorganizowana została gwiazdka dla polskich harcerzy z Le Creusot, ale tym razem w przejściowym lokalu przy ulicy 41 rue Victor Hugo, ponieważ polska sala była do zburzenia. Na „gwiazdce „(„Opłatku”) zgromadziła się licznie miejscowa Polonia. brakowało miejsca dla przybyłych.

Po życzeniach i połamaniu się opłatkiem, śpiewano kolędy, i zjedzono przygotowany poczęstunek. Na opłatku obecni byli min. prezes K.T.M. Franciszek Gierczak, księża, kapelani Polonii w mieście ksiądz proboszcz Marian Majda i ks. Lucjan Kozdra; pan Jarzycki, prezes Stowarzyszenia byłych kombatanów; pan Ludomir Dakowski prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w Le Creusot, Fryderyk Kasprzyk, prezes Rady rodziców.

W dniu 6 stycznia 1973 roku, gościł wśród miejscowej Polonii chór politechniki gdańskiej. Wraz z przybyciem w roku 1973 do Le Creusot nowego polskiego kapelana księdza Józefa Nowackiego SDB, na jego prośbę Koło Przyjaciół Harcerzy, oddało pod jego opiekę zespół „Mazur” i przeznaczyło pewną sumę pieniędzy na jego funkcjonowanie.

W kwietniu 1973 roku Ks. Józef Nowacki, w oparciu o młodzież Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (KSMP) nadał nowy impuls zespołowi „Mazur”.

Grupa w okresie swojej świetności liczyła 85 osób, przedstawiała tańce i śpiewy z różnych regionów Polski. Była w posiadaniu około „400 kostiumów”, podzielona była na dwie grupy wiekowe dzieci 12-13 lat i starsi. Występom towarzyszyło dwunastu muzyków i około dziesięć osób zaangażowanych w szybką zmianę kostiumów podczas spektaklu.

Na początku powstania grupy tańce przygotował przyjeżdżający ze Szwecji choreograf pan Aleksander Trojanowski. Chór prowadził Władysław Kaim.

Już w niedzielę 3 czerwca 1973 roku zespół „Mazur” występował w miejscowym domu emeryta „Canada”, 13 lipca wziął udział w animacjach zorganizowanych z okazji święta narodowego 14 lipca w dzielnicy la Croix-Menée Chanliau, w sobotę 19 listopada koncertował w Vichy na scenie centrum kulturalnego Valéry -Larbaud.

W kolejnych miesiącach dawał koncerty w domach starców, dla byłych kombatanów, uczestniczył w kermesach w mieście i w okolicy. Kolejne lata były wypełnione zaproszeniami i koncertami w mieście, w okolicznych miejscowościach i w różnych miastach kraju.

Grupa „Mazur” występowała regularnie z okazji różnych uroczystości na scenie „domu polskiego”, produkując się przez miejscową Polonią i mieszkańcami miasta.

Przez pewien czas prezesem zespołu był Bernard Wojtenka. Na jego zaproszenie przebywała w Le Creusot polski choreograf pani Piotrowska, która przez półtora miesiąca poprowadziła zajęcia dla tancerzy i przygotowała choreografie polskich tańców regionalnych.

W dniu 24 listopada 1974 roku w niedzielę - święto Chrystusa Króla, grupa „Mazur” uczestniczyła w Lens w obchodach 50-lecia istnienia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego (PZK) we Francji.

W dniu 22 grudnia 1974 roku 60-cio osobowa grupa tancerzy i chórzystów dała spektakl Bożonarodzeniowy w domu sztuki i wypoczynku (Maison des Arts et Loisir) w Le Creusot. Koncert zorganizował polski Komitet Towarzystw Miejscowych w celu zebrania funduszy na budowę „Domu polskiego”.

W roku 1975, grupa „Mazur” rozpoczęła współpracę z panem Antonim Wołczko, zawodowym choreografem zespołu tańca i pieśni „Lasowiacy” ze Stalowej Woli.

W dniu 15 lutego 1976 roku, około stu członków grupy „Mazur”, wykorzystujących 200 kostiumów folklorystycznych z 12 różnych regionów Polski wystąpiło na scenie „Maison des Arts et Loisir”. Grupę tancerzy prowadzili Anne Marie i Pascale Lauprêtre, choreografię tańców opracował Antoni Wołczko. Tańce i pieśni zapowiadali państwo Barbara i Bernard Wojtenka. Orkiestrę prowadził Jean Pomorski, mieszanym chórem złożonym z młodych i starszych, z solistami Anne Marie Reszkiewicz i Yvonne Serdynska dyrygował Władysław Kaim. Grupa „Mazur” brała udział w corocznych uroczystościach z okazji Święta 3 Maja – Matki Bożej Królowej Polski i Konstytucji 3 Maja organizowanych dla wspólnot polonijnych zagłębia węglowego w kościele Notre Dame w Montceau les Mines.

W marcu 1975 roku pięćdziesięcioosobowy zespół „Mazur” występował przez tydzień w miastach: Lescar - 25 marca 1975, Pau, Tarbes, Lourdes, la Rochelle, występował na obiadach organizowanych w sali „Domu polskiego”, także w domach starców,

reprezentował wszędzie miasto Le Creusot.

Prezesem grupy „Mazur” był w tym okresie Pierre Perrin a dyrektorem ksiądz Nowacki.

W poniedziałek 19 lipca 1976 roku przebywali w regionie Côte d’Azur i wystąpili ze spektaklem w centrum „Latournerie” w Menton.

28 września tegoż roku wystąpili w centrum kulturalnym „Valéry Larbaud” w Vichy, w niedzielne po południe 5 grudnia 1976, wystąpili razem z polskim chórem z Bois du Verne na spektaklu w sali miasta Montceau les Mines.

W niedzielę wieczorem 20 listopada 1977 roku zespół występował na scenie centrum „Eventail” w Blanzey.

W roku 1979 program tańców został odnowiony przez przyjeżdżającego z Polski do Le Creusot pana Antoniego Wołczko. Ten polski choreograf rozpoczął współpracę z zespołem w roku 1975, przyjeżdżał do Francji co dwa lata, na sześć miesięcy i zajmował się przygotowaniem choreografii tańców dla 45 tancerzy.

Grupa taneczna uczestniczyła w wielu oficjalnych uroczystościach nie tylko polonijnych, była zapraszana na festiwale folkloru w kraju i za granicą, dawała występy w Polsce, we Włoszech, Szwajcarii, w regionach Francji: Bretania i na południu.

W roku 1980, grupa „Mazur” uczestniczyła w Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie. Została laureatem nagrody miesięcznika dla Polonii „Hejnał Mariacki”. Chwalono wtedy znakomicie prowadzoną sekcję dziecięcą.

W kwietniu 1983 roku grupa „Mazur” posiadająca około „400 kostiumów”, w składzie 60 osób, tancerzy i muzyków, wystąpiła ze spektaklem tańców w auli w Centrum Akcji Kulturalnej (Centre d’Action Culturelle) w Le Creusot w ramach współorganizowanego „miesiąca polskiego” z projekcją filmów Andrzeja Wajdy.

W dniu 2 lipca 1973 roku Polski Komitet Towarzystw Miejskowych złożył w urzędzie miasta prośbę o pozwolenie na budowę nowej sali polskiej, które otrzymano 15 października tegoż roku. Natomiast w dniu 26 lipca 1973 roku K.T.M. podpisał z „Creusot-Loire” zarządzającym dobrami zakładów Schneider akt kupna za symbolicznego” franka”, terenu o powierzchni 2500 metrów kwadratowych, otoczonego dębowym lasem przy ulicy 2 du Bois de Chanliau pod budowę domu polskiego (sali polskiej). Transakcja była możliwa, bo komitet zgodził się na roczne wynajmowanie sali na restaurację komitetu zakładowego.

W sobotę 23 lutego 1974 roku o godzinie 17-tej odbyło się położenie i poświęcenie kamienia węgielnego z udziałem zaproszonych gości i licznie zgromadzonych Polaków.

W pierwszą cegłę położoną przez posła-mera i prezesa K.T.M. wmurowano sporządzony akt budowy domu polskiego, który zawierał daty i zezwolenia na budowę, nazwiska prezesów towarzystw i nazwy przedsiębiorstw którym powierzono wykonanie prac Drugą cegłę położyli prezes Komitetu Towarzystw Miejskowych Franciszek Gierczak i skarbnik komitetu. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ksiądz proboszcz Józef Nowacki, kapelan lokalnej Polonii. W uroczystości wzięli udział ze strony francuskiej Pan poseł-mer Henri Lacagne, radny generalny Pan Pretet, zastępca Pan Jolivot, Panowie Garnier i Canet z Services Techniques Municipaux, Pan Sino i dwóch urzędników z przedsiębiorstwa Bringer i Tondut. Ze strony polskiej obecni byli: ksiądz proboszcz Józef Nowacki, zarząd K.T.M. – przewodniczący Franciszek Gierczak, będący również radnym gminy Le Creusot, Władysław Dębiak sekretarz Komitetu, Wincenty Czyżewicz skarbnik; prezesi towarzystw: Wiktor Grześkiewicz - Koło Przyjaciół Harcerzy; Fryderyk Kasprzyk - Opieka Szkolna; Marcela Rudzińska - Matki Różańcowe; Pan Świadek z KSMP; kombataneci - Panowie Jarzycki, Czyżewicz, „Ogniwo”; Jerzy Kula - drużynowy harcerzy. Obecny był również były prezes K.T.M. Stefan Kaczmarek, który po wojnie wznowił działalność Komitetu Towarzystw Miejskowych i Pan Chmielewski, któremu powierzono prace stolarskie.

Uroczystość zakończyła się lampką wina i złożeniem wpisów do złotej księgi Komitetu.

Budowa została rozpoczęta wkładem 80 milionów dawnych franków, urządzano zbiórkę

funduszy wśród miejscowej Polonii, przygotowano i rozprowadzano „cegiełki” na ten cel. Wiele kosztownych prac na początku budowy wykonała fabryka i merostwo miasta: założenie kanalizacji, doprowadzenie wody i prądu, założenie centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznej. Tutejsi rodacy poświęcili bezinteresownie wiele godzin przy pracach budowlanych. W te prace włączyła się również grupa techników polskich przebywających w tym czasie w Le Creusot, odbywających praktykę w miejscowej fabryce. Powstał budynek o powierzchni 480 metrów kwadratowych, jedna z okazalszych realizacji polskich w tych latach we Francji.

W dniu 22 maja 1975 roku miejscowa Polonia podejmowała w domu polskim zespół tańca ludowego „Bandoska” z Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie.

W dniu 1 czerwca 1975 roku, mimo że pozostało jeszcze do wykonania wiele prac, urządzono uroczystość poświęcenia „domu polskiego” w obecności przybyłego z Rzymu, opiekuna emigracji polskiej, ks. biskupa Szczepana Wesołego.

Wcześniej Ksiądz biskup przewodniczył mszy świętej i procesji Bożego Ciała, która zgromadziła reprezentacje kolonii polskich: Les Gautherets, La Saule, Bois du Verne, Ste Marguerite, Le Magny, Les Baudras-Essarts, Montchanin, Metz, Lyon, Montluçon, Commentry, Dijon i poczty sztandarowe.

Po południu odbyły się występy polskiego chóru pod batutą Władysława Kaima, który wykonał polskie pieśni, wystąpiły zespoły taneczne z Les Gautherets, z La Saule, Bois du Verne, Montchanin, i grupa „Mazur” z Le Creusot.

Uroczystość poświęcenia domu polskiego zgromadziła licznie przybyłych rodaków, których przywitał prezes K.T.M. Franciszek Gierczak, odpowiedzialny za zorganizowanie tej uroczystości. Wśród gości ze strony polskiej byli obecni : Ksiądz biskup Szczepan Wesoły, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prałat Zbigniew Bernacki; przedstawiciel biskupa diecezji Autun; prowincjał zgromadzenia Salezjanów z Lyonu; ks. Jean Monneret proboszcz parafii St. Eugène w Le Creusot; ks. Józef Nowacki, miejscowy proboszcz wspólnoty polskiej; ks. kanonik Tadeusz Derendał kapelan Polaków w Montceau les Mines; ks. Jan Socha proboszcz parafii polskiej w Les Gautherets; ks. Józef Adamski OMI proboszcz Polaków z Les Baudras – Essarts; ks. Kaczmarek; O. Krzysztof Szymecki; delegaci poszczególnych towarzystw, Władysław Kaim okręgowy prezes Polskiego Związku Katolickiego we Francji; Pan Jędrasz sekretarz tegoż okręgu PZK; Ludomir Dakowski, prezes miejscowego V okręgu Polskiego Stronnictwa Ludowego we Francji; polskie Siostry zakonne z Les Gautherets; polska siostra zakonna z St. Lude ze wschodniej Francji; Bolesław Szpiega, adwokat z Vichy, przedstawiciel dyrektora gazety „Narodowiec” redaktora Michała Kwiatkowskiego; Leon Kosmala, komendant ZHP z Metzu; pan Maszczyk, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów z Lotaryngii.

Ze strony francuskiej w uroczystości wzięli udział mer miasta i poseł do parlamentu Henri Lacagne z małżonką; Raymond Emorine sekretarz merostwa z małżonką.

W czasie uroczystości, głos zabrali min. ks. Bp. Wesoły i mer – poseł Pan Lacagne.

Ponadto, ksiądz Bernacki, rektor PMK we Francji w imieniu ks. Biskupa Rubina udekorował zasłużonych działaczy miejscowej Polonii. Pan Franciszek Gierczak, został udekorowany medalem Zasługi dla spraw Kościoła.

Ksiądz biskup Szczepan Wesoły wpisując się w tym dniu do pamiątkowej księgi napisał:

”Budowa domu nie jest celem sama w sobie. Dom zaczyna żyć, gdy jest zbudowany.

Dom ma być środkiem do związania z Bogiem i polskością. Budowa domu jest zasługą wielu, bo wielu włączyło się do wspólnego dzieła. Świącąc dom modlimy się by panowała w nim „zgoda, jedność i miłość braterska”. Życzę by słowa modlitwy zawsze się spełniały, gdyż tylko wówczas dom będzie realizował swoje zadanie jako środka wiążącego z Bogiem i polskością”.

Uroczystość zakończyła wspólna kolacja, przygotowana i obsłużona przez Polki z Le Creusot

i z okolicy. Do kolacji przygrywał zespół muzyczny.

Do wykończenia domu polskiego i jego oficjalnego otwarcia pozostało w tym momencie, jeszcze wiele prac do wykonania, były problemy finansowe, postanowiono zwrócić się o pomoc do Polonii francuskiej, podając konto pocztowe.

W roku 1975, pojawiły się skargi koła Przyjaciół Harcerzy i miejscowego Związku Harcerstwa Polskiego na obczyźnie na księdza Józefa Nowackiego, który miał odbywać spotkania z rodzicami i namawiać ich do nieposyłania dzieci na zbiórki harcerskie, do niezapisywania ich do ZHP, miał wpływać również na członków Koła Przyjaciół harcerzy. W liście do Księdza Nowackiego z dnia 10 marca 1975 roku, komendant Chorągwi Harcerzy we Francji Leon Kosmala poruszając te zarzuty pisał z uznaniem o roli i działalności miejscowego harcerstwa, o jego udziale w życiu społeczności emigracyjnej i miasta, o uczestnictwie w uroczystościach kościelnych i patriotycznych, o tym, że niektórzy harcerze służą do mszy świętej. Dziwił się zachowaniu księdza i atakami na drużynę harcerską w Le Creusot:”

Mogę przypuszczać, pisał „że ksiądz jest związany z czynnikami antyniepodległościowymi, mogę przypuszczać, że ksiądz jest pod wpływem, czynników polskich społecznych emigracyjnych, którzy w harcerstwie widzą wroga młodzież ...”

Następnie przypomniał kilka chwalebnych kart z historii harcerstwa polskiego w kraju przed drugą wojną światową, w powstaniu warszawskim i na emigracji. Mogę przypuszczać pisał: „że ksiądz po prostu, jak człowiek jest zazdrosny, bo wiadomo, że ruch harcerski w Le Creusot jest elitarny, mają wspaniałe mundury, studiują, na czele Komitetu Towarzystw Miejscowych jest harcerz, inicjatywa budowy Domu Polskiego jest harcerska, Koło Przyjaciół Harcerzy jest na poziomie, są to ludzie poważni i szanowani, harcerze biorą czynny udział w życiu gminnym francuskim, nie tworzą getta”.

Na zakończenie listu do księdza Nowackiego, komendant Leon Kosmala zachęcał go do szczerzej współpracy dla podtrzymania polskości, rozszerzania polskiej kultury wśród młodzieży, zapraszał do poszukiwania kontaktu i dialogu.

W sobotę 28 czerwca 1975 roku, polscy harcerze i harcerki urządzili dla swoich rodzin i przyjaciół „Kominek Harcerski”. Zgromadzono się przy ognisku śpiewając pieśni harcerskie i ludowe. Następnie Koło Przyjaciół Harcerzy urządziło w sali „wieczorek”, zabrał głos harcmistrz Wiktor Grześkiewicz, prezes Komitetu Towarzystw Miejscowych i gość z Mediolanu Ksiądz Łuczak.

W spotkaniu udział wzięli zaproszeni goście, cały zarząd K.T.M. z żonami, prezes „Opieki Szkolnej” Fryderyk Kasprzyk z żoną, prezes PSL Ludomir Dakowski z żoną, Jadwiga i Jan Juras byli polscy nauczyciele w Le Creusot, kupcy z miasta panowie Antoniak i Konicki, harcmistrz Sucheński z żoną, byli harcerze z Le Creusot-Montchanin z żonami i z dziećmi, delegacje KSMP z polskich kolonii: La Saule, Les Gautherets, Bois du Verne, Les Baudras-Essarts. Placек i paczki upiekły panie Nowak, Krzyż i Bieniek, obsługiwały zebranych i stoły panie Kula, Grześkiewicz, Krakowska.

W sobotę 21 lutego 1976 roku odbyła się podwójna uroczystość związana z nadaniem imienia Polski ulicy i z oficjalną inauguracją Domu polskiego.

Zebrała się licznie miejscowa Polonia, przybyli zaproszeni goście ze strony francuskiej i polskiej. Inaugurację ulicy „rue de Pologne” rozpoczęło odegranie hymnów Francji i Polski w wykonaniu „Harmonie” orkiestry miejskiej.

Następnie panowie Lacagne i Gierczak przecięli białoczerwoną wstęgę, dokonując uroczystego otwarcia „ulicy Polski”. Dalsza część imprezy odbyła się w domu polskim, gdzie również dokonano przecięcia wstęgi, na znak otwarcia i goście mogli podziwiać wybudowaną salę i ścienne malowidła przedstawiające góry i młodych w polskich kostiumach regionalnych. Przemawiali poseł – mer Henri Lacagne, Franciszek Gierczak i pan Szpiega, z Vichy, regionalny prezes Komitetów Przyjaźni polsko francuskiej.

Mówcy podkreślali historyczne znaczenie relacji między obydwojoma krajami, przyjaźń polsko francuską, wspominali początki miejscowej emigracji z Polski. Prezes Komitetu Towarzystw miejscowych Franciszek Gierczak, który min. wystarał się o zmianę nazwy ulicy, podziękował władzom miasta i wszystkim którzy przyczynili się do zrealizowania tej inicjatywy a także do wybudowania domu polskiego.

W uroczystości wzięli udział także polscy duszpasterze księża Józef Nowacki, Marian Majda i Jan Socha CM z Les Gautherets. Uroczystość zakończyła tradycyjna lampka wina i występ grupy „Mazur”.

Komitet Towarzystw Miejscowych stał się właścicielem lokalu o powierzchni 630 m.kw. w którym oprócz dużej sali teatralnej, znalazła się salka harcerzy, salka katechizmu, bufet z urządzeniami kuchennymi, mieszkanie dla księdza oraz 14 garaży, dochód z ich wynajęcia miał służyć na pokrycie kosztów utrzymania domu polskiego, który gromadził około dziesięciu organizacji polsko-francuskich.

Na czele domu stał prezes K.T.M. Franciszek Gierczak. W czwartki w godzinach od 15-tej do 17-tej w małej sali domu stworzono czytelnię z możliwością lektury gazet codziennych i z wypożyczalnią polskich książek. Polacy z Le Creusot i z okolicy mieli również możliwość spotkań w małej sali by spędzać mile czas na różnego rodzaju grach społecznościowych, karty, szachy, etc. Dom zaczął funkcjonować mimo nie spłaconej całkowicie pożyczki na jego budowę. Wartość posiadłości oszacowano w tym czasie na półtora miliona franków.

W roku 1976, w dniach 30 lipca do 20 sierpnia przedstawiciel harcerzy i harcerek z Le Creusot, druh Franciszek Gierczak znalazł się w delegacji reprezentującej ZHP we Francji na Światowym Zlocie i Zjeździe ZHP na „Kaszubach” w Kanadzie.

Po zakończeniu zjazdu odbyło się spotkanie instruktorów i działaczy zainteresowanych nauczaniem języka polskiego. O stanie nauczania języka polskiego we Francji opowiedzieli zebrani druh Franciszek Gierczak i druhna Jędrzejewska.

Wielkim wydarzeniem w życiu miejscowej Polonii, podobnie jak w innych miejscach zamieszkiwanych przez Polaków we Francji był wybór kardynała Karola Wojtyły, pierwszego Polaka na papieża w dniu 16 października 1978 roku.

Wybór papieża Jana Pawła II był dla nich wielką niespodzianką, sprawił dużo radości, wprowadził dumę z bycia Polakiem

W roku 1978 przedstawiciele miejscowych organizacji polonijnych postanowili utworzyć Komitet koordynacyjny Towarzystw Francusko-Polskich w Le Creusot.

Dotychczas wiele tutejszych polskich stowarzyszeń należało do Union Centrale des Polonais en France (Zjednoczenie Polskie we Francji), utworzone po drugiej wojnie światowej, w konkurencji do popieranego przez rząd ówczesnej Polskiej Republiki Ludowej Rady Narodowej Polaków we Francji i organizacji „France-Pologne”

W roku 1980-tym, w czwartek, 15 maja, na prośbę miejscowej wspólnoty francusko-polskiej obchodzono uroczystość 3 Maja i uczczono pamięć pomordowanych w Katyniu.

Obchody zaczęły się przy pomniku poległych na placu Charle de Gaulle w 40 rocznicę masakry prawie 22 tysięcy obywateli polskich: żołnierzy, oficerów i policjantów przez sowieckie NKWD w Katyniu.

W manifestacji uczestniczyły delegacje i poczty sztandarowe, złożono wieniec przed pomnikiem. Przemówił prezes K.T.M. który po polsku i francusku wspominał tamtejsze wydarzenie i Polaków pomordowanych w tej „nieludzkiej ziemi”.

Uczczono ich pamięć minutą ciszy. Wśród delegacji była delegacja RPR, Polacy z Montceau les Mines, kombataneci, harcerze, Polki, PSL, „Ogniwo”, wspólnota polsko-francuska.

Po południu tego samego dnia o godzinie 15 tej w sali domu polskiego została odprawiona msza, a po mszy odbyła się okolicznościowa akademicka. Otworzył ją prezes Komitetu, witając ks. proboszcza Nawrockiego, nauczycielkę Jadwigę Specht i byłych nauczycieli państwo Jurasów.

Wygłoszony został referat o powstaniu Konstytucji 3 Maja i współzyciu dwóch narodów polskiego i francuskiego. Zebrani na Sali odśpiewali „Witaj Majowa Jutrzenko”, następnie prezes mówił o zbrodniach popełnionych przez Sowietów w czasie drugiej wojny światowej w Katyniu i w innych miejscach. Śpiewano pieśni patriotyczne, wystąpił zespół „Mazur” wykonując kilka tańców ludowych. Na zakończenie spotkania zaśpiewano „Rotę”.

Mając niepokojące wiadomości z Polski o sytuacji politycznej i gospodarczej, tzn. o pustych sklepach i racjonowaniu żywności, Rada parafialna parafii polskiej w Le Creusot, kierowana przez Adama Chorosza już w kwietniu 1981 roku ogłosiła zorganizowanie w dniach 9-19-ty kwietnia zbiórki pieniężnej na zakupienie podstawowych artykułów spożywczych nie podlegających zepsuciu jak mleko w proszku, mąka, cukier, olej, itp. z przeznaczeniem dla dzieci i starców w przeżywającej braki żywnościowe Polsce. Zakupione ze zbiórki produkty zamierzano przekazać Komisji charytatywnej Episkopatu Polski. Apel o pomoc i składanie darów w formie gotówki i czeków skierowany był do miejscowej społeczności polskiej, ale także do mieszkańców miasta. Rada parafialna uważała, że jest to najszybszy sposób przyścia z pomocą rodakom w kraju.

W lipcu 1981 roku przybył do Le Creusot polski chór „La Lyre” z Gdańska - Rumii”, który koncertował w regionie. Chór liczący 53 chórzystów, prowadzony przez księdza prof. Stanisława Ormińskiego, z udziałem dyrektora warszawskiego Konserwatorium Feliksa Raczkowskiego został podjęty przez władze miasta na merostwie.

W imieniu nieobecnego mera Dufour i rady miasta przemawiał pan Loiseau, obecni byli inni radni miejscy, członkowie organizacji francusko-polskich. Spotkanie zakończyła tradycyjna lampka wina. Wieczorem chór wystąpił z koncertem popularnych pieśni ludowych i patriotycznych w kościele St Laurent.

W środę 11 listopada tegoż roku delegacja polskiego Komitetu Towarzystw Miejsowych uczestniczyła w kościele St Laurent we mszy świętej odprawianej w intencji ofiar pierwszej i drugiej wojny światowej. Po mszy delegacje udały się pod pomnik poległych, gdzie złożono wieńce. Po południu o godzinie 15-tej w Domu Polskim została odprawiona msza święta z okolicznym kazaniem przez księdza Józefa Nowackiego w intencji Ojczyzny i poległych. Po mszy odbyła się akademie, którą otworzył prezes Stowarzyszenia byłych kombatanów Zygmunt Witkowski. W akademii czynnie uczestniczyli członkowie organizacji niepodległościowych, młodzież harcerska, kombatanzi. Wykonano recytacje wierszy, inscenizacje, skecze, zaśpiewano piosenki żołnierskie. Młodzież z grupy „Mazur” wykonała na scenie kilka tańców ludowych, Alina Iwaszkiewicz wystąpiła ze skeczem „Trudne zadanie”. Akademię zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. W sobotę 14 listopada 1981 roku w domu polskim świętowano uroczystość 80-te urodziny emerytowanego długoletniego nauczyciela polskiego w Le Creusot pana Jana Jurasę. Odprawiona została msza święta w intencji jubilata i jego rodziny, następnie odbyło się przyjęcie w gronie rodziny i najbliższych przyjaciół.

Wśród gości obecni byli dziekan PMK ks. Jan Socha CM z Les Gautherets, ks. Prałat Tadeusz Derendal z Montceau les Mines, ksiądz proboszcz Antoni OMI i ks. Józef Nowacki SDB. Życzenia jubilatowi złożyła ubrana w strój ludowy pani Dakowska, przekazując według jego wskazań, laurkę z nazwiskami ofiarodawców, którzy złożyli datki na Bibliotekę Polską w Paryżu. Sam jubilat nie życzył sobie prezentu, ale chciał wsparcia dla tej biblioteki. Grupa «Mazur» wykonała kilka tańców ludowych, a prezes K.T.M. w kilku słowach wspominał o najważniejszych momentach z życia dostojnego jubilata.

W tym miejscu wypada wspomnieć jak wielkim echem odbiła się w tutejszej społeczności polskiej wieść o wprowadzeniu przez reżim generała Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego na terytorium ówczesnej Polskiej Republiki Ludowej.

Stan wojenny został ogłoszony 13 grudnia 1981 roku na mocy uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia tegoż roku uchwalonej na wniosek tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

Stan wojenny został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a zniesiony 22 lipca 1983 roku. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Le Creusot przy pomniku poległych odbyła się manifestacja solidarności z polskim wolnym związkiem robotniczym „Solidarność” i z uwięzionymi przez reżim robotnikami. Protestowano przeciw odbywającym się w Polsce aresztowaniom robotników i opozycjonistów walczących z władzą komunistyczną. Miejskowa Wspólnota polsko-francuska, wzywała obrońców praw człowieka, różne organizacje jak np. Amnestia Międzynarodowa, Liga Praw Człowieka i inne organizacje humanitarne na pomoc i prosiła o interwencje u władz polskich w sprawie uwolnienia uwięzionych opozycjonistów. Domagano się niezamykania granicy kraju w celu możliwości przewożenia i dostarczania do Polski żywności i produktów pierwszej potrzeby zbieranych na terenie całej Francji.

W lokalnej prasie w grudniu 1981 roku (15.12.1981) na temat dramatycznej sytuacji w ojczystym kraju udzielił wywiadu pan Wiktor Grześkiewicz, reprezentujący ZHP regionu Burgundii. Wspomnił, że w tym regionie zamieszkuje od 10-ciu do 12 tysięcy Polaków. Tylko w samym Le Creusot zamieszkiwało według niego od 200-tu do 250-ciu polskich rodzin, większość z nich przybyła tutaj w latach 1922-1924.

Przekazywał w wywiadzie min. informacje na temat trudnej sytuacji w Polsce, mówił o swojej rodzinie w kraju, o swojej jedynej podróży do Ojczyzny, o zaproszeniach i odwiedzinach jego rodziny z Polski w Le Creusot.

W drugą rocznicę porozumień gdańskich z dnia 31 sierpnia 1980 roku, w roku 1982, we wtorkowy sierpniowy wieczór została zorganizowana w kościele St Eugène uroczysta msza święta w języku polskim, której przewodniczył dziekan PMK w tym regionie ks. Jan Socha CM, proboszcz parafii polonijnej w Les Gautherets - St Vallier.

Na mszy zgromadziła się miejscowa Polonia, prawie wszystkie organizacje polonijne, śpiewał chór parafialny.

W tych latach Polska znajdowała się w trudnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej. Polonia zamieszkująca zachodnią Europę pospieszyła z pomocą materialną, wysyłając do Polski paczki z żywnością, odzieżą i innymi produktami codziennego użytku.

Taką pomoc i transporty organizowała także społeczność polsko-francuska w Le Creusot.

Między innymi zorganizowano zbiórkę leków, których wysłano 500 kilogramów w transporcie do Polski. Miejskowe rodziny polskie wysyłały paczki z żywnością i odzieżą do ich rodzin w kraju, szczególnie z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Te paczki były przynoszone i składowane w domu polskim, skąd odbierał je przewoźnik transportowy i zawoził do Polski.

W roku 1982 grupa osób wspierających opozycję i wolny związek zawodowy „Solidarność” w Polsce, zorganizowała w czwartkowy wieczór 18 marca w sali szkoły Marie Curie, projekcję i debatę wokół filmu „Robotnicy 80”.

W spotkaniu uczestniczył pan Kowalczyk reprezentujący związek „Solidarność”.

Przygotowane przez grupę afisze ukazywały 40 lat walki narodu polskiego o wolność i demokrację, w latach 1939 – 1956, porozumienia gdańskie z 31 sierpnia 1980 roku i wydarzenia w kraju do 13 grudnia 1981 roku, dnia ogłoszenia stanu wojennego, omawiały reakcje na zamach stanu, sytuację ekonomiczną i program „Solidarności”.

W wieczorze uczestniczył przewodniczący Komitetu Towarzystw Miejsowych polsko-francuskich pan Franciszek Gierczak.

Na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, zaczęły się wśród miejscowej emigracji polskiej ukazywać podziały, listy i pomówienia. Jedni, nazywając się emigracją niepodległościową, zarzucali drugim współpracę z władzami Polskiej Republiki Ludowej.

Zarzuty te kierowane były głównie pod adresem księdza Józefa Nowackiego, członków K.S.M.P. grupy „Mazur”, chóru kościelnego i członków Bractwa Żywego Różańca.

Organizacje te wchodząc w skład Komitetu Organizacji francusko-polskich, zaczęły

podważać przynależność innych organizacji do komitetu, ich prawne istnienie, etc. Inni natomiast zarzucali tym wyżej wymienionym organizacjom współpracę z reżimem w Polsce, przedstawiając argumenty o tym świadczące: K.S.M.P - grupa „Mazur” zapraszał na swoje imprezy polskiego konsula z Lyonu, organizował z księdzem zbiorowe wyjazdy do Polski, nawet na miesięczny pobyt, spotykali się z władzami komunistycznymi w Polsce, udzielali wywiadów w radio, etc; Matki różańcowe, gościły polskiego konsula na kolacji z okazji jubileusz 50-lecia istnienia Bractwa,

Fala wzajemnych oskarżeń nasiliła się w roku 1982, w momencie kolejnych wyborów prezesa Komitetu Organizacji Polsko-Francuskich w Le Creusot i ta sprawa znalazła się w sądzie. Pan Adam Chorosz podważał przed sądem w Le Creusot wybór pana Franciszka Gierczaka na prezesa Komitetu na walnym zebraniu, które odbyło się 26 kwietnia 1982 roku, motywując tym, że to On został wybrany prezesem na walnym zebraniu Komitetu w dniu 18 marca 1983 roku.

Na walnym zebraniu w dniu 26 kwietnia 1982 roku były reprezentowane następujące stowarzyszenia: Matki Różnicowe, Polki, koło przyjaciół harcerzy, harcerze, byli kombataneci, „Ogniwo”, grupa Mazur, chór parafialny, rolnicy polscy i dodatkowo rodzice uczniów. Każde stowarzyszenie zadeklarowane na prefekturze było reprezentowane przez trzech przedstawicieli, a nie zadeklarowane jak na przykład rodzice dzieci przez dwóch przedstawicieli. Zebranie i wybory nowego prezesa prowadził wybrany dwa lata wcześniej prezes Gierczak. Było dwóch kandydatów ustępujący prezes Gierczak i Maurice Perrin.

W głosowaniu 22 głosy otrzymał pan Gierczak, 9 głosów Maurice Perrin

Na tym zebraniu obecny był pan Adam Chorosz jako przewodniczący Rady parafialnej z postulatem przyjęcia rady na członka Komitetu Towarzystw polsko francuskich.

Po dyskusji uznano by poczekać z włączeniem Rady parafialnej do Komitetu, do przyjazdu Rektora PMK w Paryżu Księdza Biernackiego, od którego zależało określenie na jakich warunkach ta Rada parafialna może być włączona do tego Komitetu.

Pan Adam Chorosz kwestionował głosy oddane przez Stowarzyszenie Polek i stowarzyszenie byłych strażników „Ogniwo”, jako nie istniejących prawnie więc nie mogących posiadać po trzech przedstawicieli w Komitecie i takiej samej liczby głosów.

W miejscowej prasie francuskiej ukazał się w tym czasie nawet artykuł dotyczący powstałego sporu i stawianych przeciwnej stronie zarzutów.

Grupa „Mazur” wystąpiła w nim z publicznym protestem przeciw prezesowi Komitetu panu Gierczakowi, zarzucając Mu zniesławianie grupy, przez posądzanie jej członków o kolaborację z władzami w Polsce. Około dziesięciu członków zespołu „Mazur” wkroczyło nawet do redakcji miejscowej gazety z żądaniem umieszczenia w artykule sprostowania, że: „nieprawdą jest to co podaje prezes, że jakoby pan Adam Chorosz miał związek z grupą i był organizatorem dziesięciodniowego pobytu jej delegacji w Polsce”.

W oświadczeniu żądano, by pan Gierczak, w ciągu ośmiu dni udowodnił na piśmie podawane informacje, w przeciwnym razie grożono postawieniem sprawy przed sądem.

Kategorycznie odcinano się od związków z „młodzieżą komunistyczną”, stwierdzając, że powtarzające się pobyty w Polsce, służą tylko rozrywce i uczestnictwu w festiwalach folklorystycznych. Spór, który zaczął narastać między panem Choroszem a panem Gierczakiem zaognił się, nabierał charakteru politycznego, podzielił jeszcze bardziej miejscową społeczność polonijną.

Sąd w Le Creusot na posiedzeniu z dnia 9 lutego 1984 roku odrzucił pretensje pana Chorosza do bycia prezesem, uznając, że wybory i podjęte decyzje na walnym zebraniu Komitetu z dnia 18 marca 1983 roku były nieważne.

Adam Chorosz deklarując się prezesem miejscowego Komitetu, złożył odwołanie od decyzji sądu w Le Creusot do sądu drugiej instancji w Dijon występując przeciwko panu Gierczakowi.

Tutaj wypada dodać kilka słów o długoletnim prezesie polskiego Komitetu Towarzystw Miejscowych, przemianowanego z czasem na Komitet Organizacji Francusko-Polskich. Panowie Gierczak i Chorosz to dwie bardzo znane w tamtych latach postacie zarówno w środowisku polskim jak i francuskim, dwaj aktywni i ambitni działacze polonijni w Le Creusot.

Pan Franciszek Gierczak, urodził się 20 sierpnia 1913 roku w Lublinie, był oddany sprawie polskiej, inicjator i organizator licznych przedsięwzięć wśród społeczności polonijnej miasta, człowiek takich wartości jak: praca, uczciwość, i patriotyzm.

To dzięki jego staraniom możliwe było zrealizowanie takich dzieł: jak budowa Domu Polskiego, nadanie ulicy przy tym domu nazwy ulicy Polski „rue de Pologne”.

W okresie międzywojennym Pan Gierczak był oficerem Wojska Polskiego, w czasie drugiej wojny światowej uczestniczył w partyzantce i w ruchu oporu „Monica” na terenie Francji, był deportowany do Niemiec, w 1954 roku otrzymał obywatelstwo francuskie.

Odnaczony był Krzyżem Wojennym, medalem i krzyżem kombatanckim.

Oprócz swojej działalności w tutejszym środowisku polonijnym pan Franciszek był przez kilka lat radnym miasta Le Creusot. Za swoją pracę radnego otrzymał w roku 1973 z rąk ministra do spraw informacji Philippe Malaud Krzyż Zasługi dla Narodu.

Franciszek Gierczak, należał do tej części Francuzów polskiego pochodzenia, którzy poświęcili swoje życie dla pozostawienia polskiego śladu w historii miasta Le Creusot i departamentu Saône et Loire. Zmarł mając 90 lat, 10 lipca 2004 roku.

W dniu 7 marca 1984 roku, odbyło się zgromadzenie generalne ZHP, zwołane przez Wiktora Grześkiewicza, prezesa miejscowego harcerstwa polskiego.

Wspomniano i uczczono minutą ciszy, zmarłych tego roku panów Molenda i Witkowski.

Prezes przedstawił bilans działalności i uczestnictwo harcerzy w różnych lokalnych manifestacjach. Wspomnił, że delegacja harcerzy z Le Creusot wzięła udział w rajdzie zorganizowanym w Belgii przez ZHP na emigracji.

Przekazał papieskie błogosławieństwo Jana Pawła II dla ZHP w Europie zachodniej.

Następnie miejscowe Koło przyjaciół harcerzy, przedstawiło program działalności i uroczystości w roku 1984. Planowano zorganizować min. obiad w maju, święto harcerskie w czerwcu, recital popularnych polskich piosenek, obchody w sierpniu 65 rocznicy powstania ZHP we Francji.

Postanowiono wysłać dziewczęta na obóz wakacyjny w Stella Plage i chłopców na obóz w centre d'Urbes. Po dyskusji postanowiono zwrócić się z apelem do byłych harcerzy polskich, by włączyli się w działalność związku, członkowie zapłacili składki.

W skład Komitetu Organizacji polsko-francuskich wchodziły w tym czasie następujące organizacje : Matki Różańcowe z prezeską Thérèse Matysyk; Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej K.SM.P.- grupa folklorystyczna "Mazur" z prezesem Maurice Perrin; Stowarzyszenie Ste Cecile - chór parafialny z prezeską Christine Bienak; Stowarzyszenie byłych kombatanów z prezesem Zygmuntem Witkowskim, Stowarzyszenie Polek z prezeską Bożeną Dakowską; Stowarzyszenie „Solidarność”; Stowarzyszenie Harcerzy pochodzenia polskiego z prezesem Patrickiem Laskowskim; „Ruch Polskich Rolników – PSL z prezesem Ludomirem Dakowskim; Stowarzyszenie byłych strażników „Maillon”(„Ogniwo”) z prezesem Franciszkiem Gierczakiem. (Członkami stowarzyszenia „Ogniwo” byli Polacy, którzy w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu służyli w Niemczech w armii amerykańskiej.)

Według statutu tego Komitetu, co dwa lata organizowane było Walne Zebranie przedstawicieli organizacji polonijnych wchodzących w skład Komitetu i to gremium wybierało biuro Komitetu z prezesem na czele.

Takie Walne Zebranie organizacji wchodzących w skład Komitetu odbyło się 13 kwietnia

1984 roku w domu polskim, wybrano biuro i przewodniczącego Komitetu Organizacji Polsko-Francuskich Adama Chorosza.

Te wybory zostały zakwestionowane kilka miesięcy później przed trybunałem sądu w Le Creusot pismem z 12.12.1984 roku wystosowanym przez trzy stowarzyszenia: Matki Różańcowe, K.S.M.P. – grupa „Mazur i chór parafialny „Ste Cecile” przeciwko prezesowi Franciszkowi Gierczakowi. Te stowarzyszenia dowodziły min., że stowarzyszenia rolników polskich, Solidarni ze „Solidarność”, harcerzy, Polek, byłych kombatanów zagłosowały, mimo iż nie mają egzystencji prawnej.

Sąd pierwszej instancji w Le Creusot na posiedzeniu z dnia 9 maja 1985 odrzucił tę skargę uznając słabość uzasadnienia i zasądził skarżące stowarzyszenia na wypłacenie 5000 franków jako moralne zadośćuczynienie na rzecz pozwanego prezesa, plus 4000 franków z artykułu 700 z Nowego Kodeksu Procedur Cywilnych za poniesione koszty przy ich apelu od decyzji. Prezes Gierczak tak opisywał powstałą wtedy sytuację i rolę księdza Nowackiego w piśmie - apelu skierowanym do Polskiej Misji Katolickiej we Francji z prośbą o interwencję:

„Nigdy kolonia nie była tak skłócona i nigdy nie zdarzało się, żeby ludzie wychodząc z kościoła doskakiwali do siebie w zacietrzewieni jakby z karczmy wyszli tak ich kazanie nastroiło.” Wspominał o podejrzeniach pod adresem księdza, zarzutach współpracy z władzami w PRL, przesłuchaniach na policji; o organizacji wyjazdów grupy „Mazur” na festiwale do Polski, także w czasie trwającego stanu wojennego w 1982 roku.

Wyrażał zdziwienie, że organizacje funkcjonujące za księdza Nowackiego, z nazwy kościelne: K.S.M.P., chór kościelny, Matki różańcowe po wejściu do Komitetu Organizacji, zaczęły rozbijać jedność i atakować organizacje niepodległościowe nawet przed sądem. Zarzucał im, min. chęć oddania Domu polskiego pod administrację merostwa „socialo-komunistycznego”, które jego zdaniem ich popierało; częste wizyty polskiego konsula, co wcześniej nie miało miejsca. Pisał dalej: „Na prezesa K.S.M.P wybrali Francuza pana Perrin, który sam oświadczył, że jest komunistą i rzeczywiście zlikwidował K.S.M.P. a Polaków w grupie powyrzucał. Ten sam pan Perrin był kandydatem księdza na prezesa Komitetu, a kiedy nie został wybrany zamianował się administratorem Domu Polskiego, a pana Chorosza (prezesa Rady parafialnej i sekretarza PZK) mianowano prezesem Komitetu, tylko sąd nie uznał tej nominacji i skazał p. Chorosza na opłacenie kosztów sądowych i kary odszkodowania... Pan Chorosz obraził się i wniósł apelację, sąd w Dijon odbędzie się 2 października. Zastanawiamy się kto ich pcha i finansuje, aby ubijać stowarzyszenia niepodległościowe. W wypadku, gdyby wygrali trzeba by było położyć krzyżyk na Dom Polski i polskie organizacje, tak jak się z K.S.M.P. stało. Mamy nadzieję, że Misja Katolicka tym razem nie zbędzie milczeniem naszego apelu i przyczyni się do obronienia polskiego dobra.”

W niedzielę 12 maja 1985 roku odbyła się uroczystość z okazji 3 Maja, która poprzedziła msza święta odprawiona przez Księdza Józefa Nowackiego, który wygłosił okolicznościowe kazanie o Konstytucji 3 Maja.

Po mszy prezes Komitetu, przywitał na sali przybyłych gości, księdza proboszcza, gości z Polski, emerytowane nauczycielki polskie panie Specht i Juras, prezesów organizacji polsko-francuskich, przybyłych mieszkańców Le Creusot i Montchanin.

Odśpiewano hymny, polski i francuski, pan Czyżewicz wydeklamował wiersz pt. „Legenda” o polskiej ziemi, prezes Komitetu wygłosił referat o ustanowieniu Konstytucji 3 Maja i korzystając z okazji złożył podziękowania panom: Ludomirowi Dakowskiemu za kilkuletnie bezinteresowne pełnienie funkcji administratora Domu polskiego, Zygmuntowi

Witkowskiemu pełniącemu funkcję zastępcy prezesa Komitetu za wykonane prace w lokalu. Prezes podziękował też panu Andrzejczakowi, którzy wraz z panem Witkowskim, pracowali nad utrzymaniem drogi i czystością wokół domu polskiego, wspominał zaangażowanie pana Czyżewicza, który w okresie ostrych zim, czuwał nad dobrym funkcjonowaniem instalacji

grzewczej. Następnie na scenie wystąpił zespół "Pogórzanie" ze swoim bogatym programem folklorystycznym, potem przygotowano sale, stoły i krzesła do wspólnego posiłku.

Po obiedzie, zebrani bawili się aż do wieczora przy akompaniamencie kapeli «Swaty».

W dniu 2 października 1985 roku odbyło się w sądzie apelacyjnym w Dijon posiedzenie publiczne w sprawie o przywództwo Komitetu Organizacji francusko-polskich w Le Creusot. Na kolejnym posiedzeniu z dnia 23 października 1985 roku sąd apelacyjny odrzucił wszystkie pretensje dotyczące nieważności walnego zebrania z dnia 26 kwietnia 1982 roku stwierdził nieważność wyboru Adama Chorosza i decyzji podjętych na walnym zebraniu dnia 18 marca 1983 roku. Zasądzono panu Chroszowi 2000 franków na rzecz pana Gierczaka jako wyrównanie za poniesione koszty.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że Komitet Organizacji polsko-francuskich z Le Creusot, po toczących się w sądach sprawach i panujących podziałach wśród miejscowej Polonii, decyzją sądu apelacyjnego w Dijon z dnia 5 marca 1986 roku znalazł się pod administracją sądową biura huissier S.C.P. Roquain-Helmer z Le Creusot.

To przedstawiciele tego biura zajmowali się min. nadzorowaniem organizacji Walnego zebrania Komitetu i przydziałem sal dla aktywności stowarzyszeń w domu polskim. Mecenas Helmer z tego biura, już w kwietniu tegoż roku podejmował próbę zorganizowania Walnego Zebrania organizacji należących do Komitetu Organizacji polsko-francuskich w dniu 26 kwietnia. Niestety, ta próba się nie powiodła, bo niektóre stowarzyszenia negowały przynależność min. stowarzyszenia «Ogniwo» do Komitetu Organizacji, uważając to stowarzyszenie za nie istniejące prawnie. Dlatego w roku 1986 w dniu 29 maja, przed trybunałem sądu w Le Creusot znalazła się ta sprawa.

Trzy stowarzyszenia wchodzące w skład Komitetu Organizacji polsko-francuskich wytoczyły proces przeciwko prezesowi Wiktorowi Czyżowiczowi i prowadzonemu przez niego stowarzyszeniu byłych strażników „Ogniwo” (l’Association „Maillon Amicale des Anciens Gardes polonais). Były to stowarzyszenia: Matki różańcowe, K.S.M.P. – grupa «Mazur», chór parafialny „ste Cecile”. Stowarzyszenia te podważały przez sąd legalne według prawa istnienie stowarzyszenia „Ogniwo” i jego prawo do bycia aktywnym członkiem Komitetu Organizacji polsko-francuskich i używania sal domu polskiego na ich zebrania.

Trybunał sądu w Le Creusot rozpatrując wniesioną sprawę, na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 1986 roku, uznał, że jest niekompetentny do rozstrzygnięcia tej kwestii, ponieważ miejscowa sekcja Stowarzyszenia byłych strażników „Ogniwo”, ma swoją siedzibę organizacji poza granicami departamentu w Berry (Oise). Sądem kompetentnym jest Trybunał Wyższej Instancji w Chalon sur Saône.

Jednocześnie stwierdził za wyrokiem sądu apelacyjnego w Dijon, z dnia 5 marca 1986, że Stowarzyszenie byłych strażników „Ogniwo” jest stowarzyszeniem lokalnym, niezależnym od organizacji krajowej, należy do członków założycieli Komitetu Organizacji polonijnych w Le Creusot, jest prawnie zarejestrowane w dzienniku ustaw (Journal Officiel) z czwartku 12 stycznia 1984.

Wydając ostateczny wyrok w sprawie w dniu 13 listopada 1986 roku sąd oddalił pozew złożony przez wymienione wyżej polskie stowarzyszenia i postanowił przekazać sprawę do rozpatrzenia przez Trybunał sądu w Chalon sur Saône.

Przy okazji niniejszego wyroku trybunał stwierdził, że: Grupa „Mazur” nie jest częścią Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej we Francji, bo nigdy nie przedstawiła swoich statutow i nie została zarejestrowana.

W związku z tym, że nie istnieje prawnie, także Maurice Perrin nigdy nie był i nie może być uznawany za miejscowego prezesa stowarzyszenia K.S.M.P. Zażądano by M.Perrin przedstawił odpowiednie dokumenty.

Podobnych dokumentów potwierdzających faktyczne istnienie zażądano od Matek Różańcowych i stowarzyszenia – chóru parafialnego „Ste Cecile”.

Zasądzono do zapłatę 5000 franków na poczet poniesionych kosztów, plus 4000 franków z artykułu 700 z Nowego Kodeksu Procedur Cywilnych za procesy przed trybunałem sądu w Le Creusot i przed Trybunałem wyższej instancji.

Sprawa toczyła się dalej przed Trybunałem sądu w Chalon sur Saône, do którego odwołał się Wiktor Czyżewicz reprezentujący Stowarzyszenie byłych strażników polskich „Ogniwo”.

Trybunał ten wydał swoją decyzję w dniu 9 grudnia 1987 roku uznając zasadność wnoszonego pozwu, ale jednocześnie stwierdził przynależność „Ogniwa” do Komitetu Organizacyjnego, ale tylko z reprezentacją dwóch osób i dwóch głosów czynnych.

Zarząd nad salami w domu polskim sąd powierzył administrowaniu biura huissier S.C.P Roquain-Helmer

W roku 1986 i w kwietniu 1987 roku, miejscowa Polonia, gromadzącą się na mszy w kościele St Eugène przeżywała wielkie i rzadkie uroczystości święceń diakonatu i kapłaństwa rodaka Bolesława Francyszyna.

Święceń diakonatu i kapłaństwa udzielił Mu przybyły z Polski ks. bp Józef Pazdur, biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej.

W niedzielne popołudnie 13 listopada 1988 roku, z okazji 66 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (11 listopada 1918) polskie Stowarzyszenie byłych kombatanów, z prezesem Witkowskim zorganizowało w sali domu polskiego jubileuszową uroczystość. Prezes Zygmunt Witkowski w swoim przemówieniu zarysował historię pierwszej wojny światowej i okoliczności odzyskania przez Polskę niepodległości.

Z okazji pięćdziesięciolecia Stowarzyszenia Polskich kombatanów udekorował okolicznościowym medalem obecnych byłych kombatanów Jana Jurasę i Franciszka Gierczaka. Śpiewano wspólnie piosenki żołnierskie, wysłuchano poezji, wystąpiła grupa „Mazur”. Całość świętowania zakończyła msza święta odprawiona przez młodego polskiego księdza, ks. Krzysztofa Sielskiego, przybyłego z Lyonu, gdzie odbywał swój staż duszpasterski.

W noc sylwestrową 31 grudnia 1988/1989 został zorganizowany w domu polskim bal sylwestrowy dla wspólnoty polsko-francuskiej. Zorganizował go Zygmunt Witkowski, pod patronatem Komitetu Towarzystw Miejscowych kierowanego przez pana Franciszka Gierczaka.

W latach osiemdziesiątych liczni młodzi pochodzenia polskiego, tańczący i śpiewający w zespole „Mazur” zaczęli opuszczać miasto podejmując najczęściej studia i pracę w innych miastach i regionach Francji. Spowodowało to powolne zamieranie grupy tanecznej.

Dla kontynuacji i zachowania dziedzictwa grupy „Mazur” w roku 1990, z inicjatywy pani Aleksandry Brugnaux zostało założone przez byłych członków zespołu Stowarzyszenie Starszych Grupy Mazur” (l’Association „Les aînés du groupe Mazur”).

W ten sposób zachowano i zaadoptowano nowe choreografie tańców ludowych.

Skonsolidowana grupa „Mazur”, liczyła wtedy około 30-tu tancerzy i śpiewaków.

Pan Czyżewicz nie pogodził się z decyzją sądu dotyczącą „stowarzyszenia «Ogniwo», jego nieoficjalnego istnienia jak również z decyzją sądu co do reprezentacji w Komitecie i liczby głosów. Dlatego 18 lutego 1989 roku złożył apelację od wyroku w Trybunale Wyższej Instancji w Dijon. Domagał się zadośćuczynienia materialnego za poniesione straty i prawnego, uznania istnienia jego stowarzyszenia.

Trybunał w Dijon, na posiedzeniu w dniu 2 marca 1989 roku rozpatrzył pozytywnie ten pozew, zakwestionował wyrok sądu z Chalon sur Saône i odrzucił pozew stowarzyszeń przeciwnych „Ogniwu”.

Przed Trybunałem sądu w Chalon sur Saône toczył się w dniu 14 marca 1990 jeszcze inny proces, wytyczony po raz drugi w dniu 8 marca tegoż roku przez prezesów sześciu stowarzyszeń polsko-francuskich panu Adamowi Chroszowi, który według nich został wybrany prezesem Komitetu Organizacji Polsko-francuskich niezgodnie ze statutami.

Sprawa dotyczyła dwóch Walnych Zebrań Komitetu, pierwsze z dnia 4 marca 1988 roku, kiedy to dokonano wyboru na prezesa Franciszka Gierczaka i innego zebrania i wyborów z dnia 21 października 1989 roku, zwołanego przez adwokata pana Lengagne administratora sądowego Komitetu.

Na tym drugim zebraniu wybrano prezesem Komitetu Adama Chorosza i nowy zarząd. Wybór został prawnie uznany. Zarzut ten postawiono po raz pierwszy przez trybunałem sądu w Le Creusot, dnia 18 grudnia 1989 roku, który na posiedzeniu w dniu 28 lutego 1990 roku uznał się nie kompetentnym w tej sprawie i przekazał ją do sądu do Chalon sur Saône. Wśród wnoszących sprawę byli prezesi: Franciszek Gierczak, prezes „Ogniwa”; Zygmunt Witkowski, prezes stowarzyszenia byłych kombatanów; Patrick Laskowski, prezes harcerzy pochodzenia polskiego; Wiktor Grześkiewicz prezes Koła przyjaciół harcerzy; Bożena Dakowska, prezeska stowarzyszenia Polek; Ludomir Dakowski prezes stowarzyszenia rolników polskich PSL.

W dniu 21 marca 1990 roku na posiedzeniu Trybunału w Chalon sur Saône uznał się niekompetentnym w rozstrzygnięciu tej sprawy, oddalił pozew, zasądził zapłatę kosztów procesu i polecił skarżącemu zwrócić się do Trybunału Wyższej instancji w Dijon.

Przez wszystkie te lata od ogłoszenia stanu wojennego w Polsce w dniu 13 grudnia 1981 roku, funkcjonowała w Domu polskim zbiórka paczek do rodzin w kraju.

W roku 1983, w okresie przed Bożym Narodzeniem, takie paczki były odbierane przez przewoźnika w różnych punktach, także min. na placu Schneider. Organizacją wysyłki paczek zajmowała się przez pewien czas pani Marie Pawlik z Montcenis.

W czerwcu 1991 roku, pismem z dnia 21 prezes Komitetu Adam Chorosz, odmówił używania domu polskiego jako punkt zbierania paczek, ze względu na jego charakter komercyjny, zarobkowy, niezgodny jak pisał ze statutami Komitetu.

W piśmie prosił o zlikwidowanie wszystkiego co służyło wysyłce paczek, w ciągu ośmiu dni, by uniknąć problemów z administracją państwową.

Ta decyzja Komitetu, spotkała się z protestami o przywrócenie możliwości spotkań i wysyłki paczek. Wśród protestujących była min. pani Marie Jankowski która wyraziła to osobistym listem do prezesa Chorosza, jak również w imieniu prywatnego „Koła Przyjaciół - Polacy na Obczyźnie” jako jego prezeska składając w tej sprawie petycję podpisaną przez ponad sześćdziesiąt osób.

W piątek 8 maja 1992 roku polski Komitet Towarzystw Miejsowych zorganizował w Domu Polskim obchody 3 Maja 1791 roku. Była to okazja do przypomnienia historii Polski mieszkańcom miasta i do świętowania pokojowych zmian, które nastąpiły w kraju po 1989 roku. Wśród gości tej uroczystości znaleźli się ówczesny proboszcz polskiej parafii ks. Jan Ciągło TChr, pan René Jaillet radny miejski, który reprezentował władze miasta Le Creusot, prezesi organizacji francusko-polskich. Spotkanie rozpoczęło odegranie hymnów Francji i Polski, prezes Komitetu Adam Chorosz przedstawił zebranym historię tego ważnego dla kraju wydarzenia, w imieniu merostwa głos zabrał pan Jaillet, dziękując min. młodym z grupy „Mazur” za udział tego poranka w ceremonii 8 maja przy pomniku poległych. Po południu ku zadowoleniu obecnych odbyły się występy tańców i śpiewy w wykonaniu zespołu „Mazur”.

Nowy prezes Komitetu Adam Chorosz i jego biuro, rozpoczęło urzędowanie od zażądania od poprzedniego zarządu i jego prezesa dokumentów dotyczących księgowości i finansów Komitetu. Niestety cała dokumentacja nie została przekazana nowemu zarządowi, więc administrator sądowy – Huissier de Justice Christiane Roquain z Le Creusot pismem z dnia 28 lutego 1990 roku nakazał Panu Gierczakowi, niezwłoczne wydanie tych dokumentów. Ponieważ to się nie stało, dnia 31 lipca 1990 roku, pan Gierczak musiał zapłacić 12 000 franków nowemu prezesowi za zwłokę z przekazaniem dokumentów.

Sąd Wyższej instancji w Dijon na posiedzeniu dnia 5 grudnia 1990 roku uznał żądania

nowego zarządu względem poprzedniej ekipy. Sprawa z dokumentami się przeciągała i z datą 9 października 1991, został wydany nowy nakaz, wzywający byłego prezesa Komitetu do przekazania nowemu prezesowi 13 dokumentów dotyczących min. finansów i zarządzania majątkiem Komitetu Organizacji polsko-francuskich.

Mimo sądowych nakazów to się nie stało, zażądano więc by Trybunał sądu w Chalon sur Saône, zarządził kontrole finansową poprzedniej ekipy przez eksperta księgowego.

Sąd podjął tę decyzję dnia 10 stycznia 1992 roku. Do przeprowadzenia kontroli finansowej wyznaczył pana Antoine Diaz, eksperta księgowego przy Sądzie apelacyjnym w Dijon.

Ekspert, mimo napotkanych trudności, postarał się odtworzyć bilans poprzedniej ekipy do 30 listopada 1990 roku, daty przejścia władzy Komitetu przez nowy zarząd.

Wykazał wiele nieprawidłowości, brak wymaganych dokumentów dotyczących przychodów i rozchodów, brak solidnie prowadzonej księgowości, luki w dokumentacji, etc.

W dniu 21 marca 1993 roku, ekspert, przedstawił swój raport końcowy.

W związku z tym raportem, administrator sądowy Komitetu, Christiane Roquain, huissier de Justice, zwołał w dniu 20 marca 1993 roku w domu polskim, Nadzwyczajne Walne zebranie wszystkich organizacji należących do tego Komitetu, także tych wyłączonych.

Zaproszeni zostali przedstawiciele organizacji skupionych w Komitecie: Matki Różańcowe z prezeską Marie Reszkiewicz, sekretarką Anny Szymanowski, skarbniczką Stanisławą Gąsiorowski, Grupa «Mazur» z prezesem Raymond Foryś, sekretarzem Edmond Bieniak, skarbnikiem Mario Pinna, chór parafialny „Sainte Cécile” reprezentowany przez prezeskę Christine Bieniak, skarbnik Sophie Świadek, członka chóru Alice Gerizier, Rada parafialna Wspólnoty polsko-francuskiej z Le Creusot z prezesem Adam Chorosz, sekretarz Edouard Ruszowicz, skarbnik Sylvestre Rudzinski, Stowarzyszenie starszych grupy „Mazur” z prezeską Anną Dulin, Helene Szczepanik, skarbnik Michel Gauthier, Stowarzyszenie Pomocy „Saint Stanislas” prezes Jean Claude Gąsiorowski, skarbnik Stanislas Szczepanik, członek Stanislas Ruhinski. Stowarzyszenie harcerzy pochodzenia polskiego, Stowarzyszenie byłych kombatanów, Stowarzyszenie byłych strażników” „Ogniwo”.

Ponadto zostali zaproszeni do udziału w zebraniu ksiądz Jan Ciągło TChr, duszpasterz Polaków, polska nauczycielka pani Bogusława Janicka.

W zebraniu mimo zaproszenia wszystkich, wzięli udział tylko przedstawiciele Matek Różańcowych, grupy „Mazur”, chóru „Sainte Cécile”, Rady parafialnej, Starszych grupy „Mazur”, pomocy „Saint Stanislas”, ksiądz Jan Ciągło TChr, ekspert księgowy Antoine Diaz i członek jednego ze stowarzyszeń w charakterze słuchacza.

Nie przybyli przedstawiciele Harcerzy, byłych kombatanów, byłych strażników „Ogniwo” i nauczycielka Bogusława Janicka.

Zebraniu przewodniczył prezes Komitetu Adam Chorosz, który wspominał nieobecnych przedstawicieli stowarzyszeń i odczytał ich wspólny list, w którym odmówili udziału w zebraniu. Następnie przedstawił cel tego spotkania, przyjęcie lub odrzucenie ekspertyzy raportu finansowego poprzedniej ekipy dokonanego przez eksperta księgowego Antoine Diaz. Po wysłuchaniu prezentacji bilansu księgowego, którego dokonał ekspert, rozpoczęła się żywa dyskusja. Poruszano min. sprawę subwencji, po których nie było żadnego śladu w dokumentach, etc. Pan Diaz wytłumaczył konieczność przyjęcia bilansu księgowego do roku 1990, by można było kontynuować prace nowego Komitetu.

Głosowano nad przyjęciem lub odrzuceniem wyniku finansowego poprzedniej ekipy do 30 listopada 1990 roku, siedem głosów było przeciwko i jeden za przyjęciem.

By kontynuować prace nowej ekipy, uregulować sytuację finansową i rozpocząć na nowej bazie księgowość, przez głosowanie przyjęto ekspertyzę pana Diaz,

W kolejnych latach odbywały się w domu polskim przy ulicy 2, rue de Pologne w Le Creusot walne zabrania Komitetu, którym przewodniczył prezes Adam Chorosz.

Takie walne zabranie odbyło się min. 30 listopada 1992 roku, następnie 6 listopada 1993 roku.

Na tym posiedzeniu poruszano różne sprawy: toczący się proces sądowy dotyczący komitetu, współpracę z w ramach Europy, gościnę grup z Polski z Gorzowa i Rumi, animację spotkania naukowców z Francji, Niemiec i z Polski, goszczących na uniwersytecie Condorcet w Le Creusot, towarzyszenie polskiej delegacji na odbywających się w mieście targach. Sekretarz przedstawił dokładny bilans aktywności komitetu za lata 1991-1993; skarbnik bilans finansowy i wpłaty składek przez organizacje należące do komitetu.

Obecny był na zebraniu proboszcz parafii polskiej ks. Jan Ciągło TChr, który poruszył sprawę „rozwiązania dotychczasowej Rady parafialnej”, jednak decyzję o tym odłożono na później.

Następnie przez tajne głosowanie dokonano wyboru prezesa, sekretarza, skarbnika i biura Komitetu. Zostali nimi: prezes Adam Chorosz, skarbnik Raymond Foryś, sekretarz Michel Gauthier, wiceprezes Alexandra Brugnaux, zastępcą skarbnika Jean Claude Gąsiorowski, zastępcą sekretarza Agnès Foryś, w skład komisji rewizyjnej zostali wybrani: Sophie Świadek, Edouard Rusowicz i Florian Szymański.

Na prośbę prezesa, zgromadzeni jednogłośnie ustanowili ustępującego sekretarza Edouarda Bieniaka, członkiem honorowym i prawnym komitetu.

Zebranie zakończyła debata nad nowymi statutami Komitetu, których aprobatę przełożono na później. Prezes poinformował zebranych o staraniach o pomoc finansową w Radzie Generalnej departamentu Saône et Loire i w merostwie miasta Le Creusot, w celu dostosowania domu polskiego do obowiązujących norm i zagospodarowania terenu. Omówił udział komitetu w uroczystościach 11 listopada i organizację gwiazdki w drugą niedzielę stycznia 1994 roku.

W dniu 5 maja 1994 roku zostało zwołane Zebranie nadzwyczajne Komitetu liczącego 19-tu członków. Obecnych było 14 przedstawicieli organizacji. Grupę „Mazur” reprezentowali Aleksandra Brugnaux, Agnès Forys, Sylvestre Brugnaux; starszych grupy „Mazur” Martine Gauthier, Anna Dulin, Michel Gauthier; Radę parafialną Edouard Rusowicz, Sylvestre Rudziński; Matki Różańcowe Marie Reszkiewicz, Stanisława Gąsiorowski, Marie Bartczak; Wzajemnej pomocy „Saint Stanislas” Florian Szymański, Jean Claude Gąsiorowski; Chór parafialny „Sainte Cécile” Adam Chorosz.

Głównym celem tego zebrania było przyjęcie nowych statutów Komitetu Organizacji francusko-polskich w Le Creusot, którego dokonano jednogłośnie.

Wśród poruszanych kwestii było min. uczestnictwo delegacji grupy „Mazur” w uroczystości przy pomniku poległych w niedzielę 8 maja i utworzenie w domu polskim kursu języka polskiego dla dorosłych.

Kolejne walne zebranie Komitetu podsumowujące rok działalności, odbyło się w sobotę 26 listopada 1994 roku. Prezes omówił organizację tradycyjnych uroczystości Sylwestra w domu polskim i gwiazdki. Przypominał o niektórych przeżytych wydarzeniach min.: spotkanie z przedstawicielem polskiego konsulatu z Lyonu w Montceau les Mines, wizytę delegacji komitetu w konsulacie w Lyonie; otwarcie kursu języka polskiego dla dorosłych w domu polskim (22.04.94.), zebranie nadzwyczajne w dniu 5 maja tegoż roku w celu zatwierdzenia statutów Komitetu, uczestnictwo w wydarzeniach lokalnych jak obecność na 35-leciu grupy folklorystycznej „Warszawa” w Dijon, prace z tłumaczeniem korespondencji z Gorzowa i Rumi.

Wspominał o zrealizowanych pracach w domu polskim i na posesji: położenie asfaltu na podwórku domu, naprawie dachu nad salką katechizmu, wymianie grzejnika wody w kuchni, zakupie dużych stołów z inoxu do kuchni, o pracach wykonanych własnymi siłami.

Następnie skarbnik przedstawił bilans finansowy.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele stowarzyszeń: grupy „Mazur” Annie Brugnaux, Agnès Foryś, Raymond Forys; starszych grupy „Mazur” Hélène Szczepanik, Anna Dulin, Michel Gauthier, Rady parafialnej Edouard Rusowicz, Sylvestre Rudziński, Stanisław Rumiński; Matek Różańcowych Marie Reszkiewicz, Stanisława Gąsiorowski, Sophie

Mieszczak, Marianne Bartczak; Wzajemnej pomocy "Saint Stanislas" Jean Claude Gąsiorowski, choru parafialnego „Sainte Cecile Lucienne Choros, Alice Gerizier, Adam Choros.

W niedzielę 14 stycznia 1996 roku, o godzinie 15-tej, Komitet Organizacji francusko-polskich wraz z wchodzącymi w jego skład organizacjami, zorganizował w Domu polskim tradycyjną „Gwiazdkę” – „un arbre de Noël” dla dzieci i rodziców polskiego pochodzenia.

Zaproszono min. dzieci z polskiego katechizmu i ze szkoły polskiej.

W roku 1997, prawie 24 lata po wybudowaniu Domu polskiego w listopadowy piątek po południu, Komitet Towarzystw Miejscowych na którego czele stał Adam Chorosz urządził „drzwi otwarte” Domu, by pokazać publiczności wykonane prace renowacyjne, szczególnie nową funkcjonalną kuchnię, nową instalację grzewczą i elektryczną i całkowicie zmieniony sufit.

Na wizytę zaproszono przedstawicieli urzędu miasta, użytkowników domu, wykonawców robót renowacyjnych, przedstawicieli sześciu organizacji polonijnych wchodzących w skład K.T.M.

Gość tego wydarzenia deputowany do parlamentu i mer miasta pan Billardon gratulował wykonanych prac modernizacyjnych. Prezes K.T.M. Adam Chorosz zabierając głos przedstawił członków Komitetu i wspomniał o historii miejscowej Polonii, trudnej integracji, wkładzie Polaków w rozwój miejscowego przemysłu i miasta, o pogłębiającej się przyjaźni polsko-francuskiej. Wystąpienie prezesa obrazowała przygotowana na okazje ekspozycja. Wykonane prace w pierwszej części kosztowały 120.000 franków i zostały sfinansowane przez bank Crédit Municipal z Chalon, poręczone przez merostwo z Le Creusot za urzędowania mera Pana Dufour. Druga część prac kosztująca 240.000 franków sfinansowana została przez bank Crédit Agricole z Le Creusot, poręczona została przez merostwo za mera Billardon.

Dom polski był miejscem zebrań dla organizacji polonijnych, prób grupy „Mazur”, starszych i młodzieży, prób choru parafialnego „Sainte Cécile”, spotkań Matek Różańcowych, lekcji polskiej szkoły dla dorosłych, wynajmowany był przez różne miejscowe stowarzyszenia i grupy narodowościowe. Przez lata stał się miejscem spotkań i wymiany kulturalnej w którym wszyscy dobrze się czuli.

W piątek wieczorem 4 grudnia 1998 roku odbyło się doroczne Walne Zebranie Organizacji francusko - polskich w domu polskim. Program zebrania przewidywał min; sprawozdanie prezesa z działalności Komitetu, bilans finansowy przedstawiony przez skarbnika, raport komisji kontrolującej konta bankowe, kalendarz wypożyczania sal, ustalenie nowych cen za wypożyczanie dla osób z zewnątrz, przygotowania do zabawy sylwestrowej 1998.

W tym czasie nastąpiła zmiana w komitecie, na czele Komitetu Organizacji francusko-polskich stanęła pani Aleksandra Brugnaux

Według jej relacji nie otrzymała żadnych dokumentów od ustępującego prezesa Adama Chorosza.

W skład biura komitetu wchodził: Raymond Foryś – skarbnik, Michel Gauthier – sekretarz. Sprawami związanymi z funkcjonowaniem domu polskiego, drobnymi naprawami i relacjami z zakładami zajmował się pan Stanislas Szczepanik.

W niedzielne popołudnie 26 grudnia 1999 roku, Komitet Organizacji francusko-polskich z prezeską Aleksandra Brugnaux zorganizował tradycyjnie, w sali Domu Polskiego już po raz trzeci spektakl w formie żywej szopki. „Żywa szopka”, przygotowywana od miesiąca, została wykonana na scenie przez członków grupy „Mazur», chętnych Polaków, ale także przez Francuzów, Włochów i Portugalczyków. Spektakl na dobrym poziomie, zgromadził licznie Polonię i mieszkańców miasta. Wśród uczestników obecny był ks. Kazimierz Kuczaj TChr, proboszcz miejscowej parafii polonijnej.

W roku 2000, w niedzielę 12 marca w Domu polskim obchodzono dziesiątą rocznicę

wznowienia grupy „Mazur”. Uroczystość zgromadziła rodziny pochodzenia polskiego, przyjaciół i sympatyków. Na scenie sali polskiej wystąpił zespół „Mazur”, chór „Traditions” założony przez Siostrę Weronikę i Rosalię Duverneau z Les Gautherets w maju 1999 roku. Chór, który liczył około pięćdziesięciu członków, miał w swoim repertuarze tradycyjne pieśni kościelne i ludowe wykonywane w języku polskim, wzbogacone podobnym repertuarem francuskim. W spektaklu wzięli udział również uczniowie miejskiej szkoły tańca i kursu jazzu. Obchody zaszczylicili swoją obecnością konsul polski z Lyonu i reprezentujący mera i Radę miasta Le Creusot, jeden z zastępców, przyjaciel wspólnoty polskiej André Jaccoux. W niedzielne listopadowe popołudnie w roku 2002, Polonia w Le Creusot obchodziła po raz kolejny Święto Niepodległości Polski przypadające 11-tego listopada.

Uroczystość odbyła w Domu Polskim, zebranych powitał proboszcz Polonii ks. Czesław Margas TChr, odśpiewano hymny narodowe Francji i Polski.

W pierwszej części spotkania uczczono pamięć żołnierzy poległych w dwóch wojnach światowych, wspomniano napaść hitlerowskich Niemców na Polskę, zbrodnie w Katyniu. Historię tych wydarzeń po polsku przedstawiła pani M. Bujak, a po francusku pan Fryderyk Antoniak.

Całość była przeplatana wierszami i pieśniami żołnierskimi. Wiersze recytowali panowie Czesław Dulin i Wiktor Czyżewicz. Pani Teresa Antoniak przypominała o bombardowaniu miasta w czasie drugiej wojny światowej, miała wtedy 9 lat.

Piosenki wykonywał chór kościelny pod kierunkiem Siostry Weroniki z Les Gautherets.

Pierwsza część zakończyło odśpiewanie pieśni „Marsz, marsz Polonia”.

W drugiej części uczczono 24 rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyłę na stolicę piotrową, przypomniano w obydwu językach Jego życiorys, zaśpiewano piosenki i przytoczono kilka anegdot. Po zakończeniu akademii, wszyscy spotkali się przy lampce wina i poczęstunku przygotowanym przez organizatorów.

Komitet Organizacji francusko-polskich, opierający się w tym czasie w znacznej mierze na członkach grupy Mazur, i starszych grupy Mazur, organizował w domu polskim różne imprezy i spotkania dla miejscowej społeczności min. Sylwestra, choinkę bożonarodzeniową w styczniu, połączoną z francuską tradycją „galette” z okazji Trzech Króli, obiady, spotkanie z okazji Świąt Wielkanocnych – „Jajko”. Raz, dwa razy w roku, proboszcz miejscowej Wspólnoty polonijnej urządzał w domu polskim, przy współpracy komitetu i parafian obiad parafialny – „Kapusta”, w celu zdobycia środków na funkcjonowanie parafii.

W roku 2006 w komitecie „był okres przejściowy” i przez kilka miesięcy na czele Komitetu Organizacji francusko-polskich, stała córka pani Brugnau – pani Thérèse Moundjian.

W roku 2007, na wiosennym zebraniu Komitetu i wchodzących w jego skład organizacji wybrano nowe biuro, prezesem został pan Fryderyk Antoniak, reprezentujący dotychczas w komitecie chór parafialny Świętej Cecylii, skarbnikiem Raymond Foryś, sekretarzem Michel Gauthier. Grupę „Mazur – starsi” reprezentowały panie Bernadette Roy, Nadine Tubaro; chór Świętej Cecylii panie Władysława Dębiak i Teresa Antoniak, pan Lucjan Kirsztling; Matki Różańcowe reprezentowała pani Aleksandra Breugnaud.

Komitet Organizacji, wraz z jej prezesem Antoniakiem, starał się o organizowanie w domu polskim corocznych imprez, udostępniał sale zrzeszonym w komitecie organizacjom w cenie preferencyjnej, dbał o utrzymanie domu i wynajmowanych pomieszczeń.

W tym okresie wynajmowaniem sal w domu polskim i garaży zajmowała się pani Krystyna Foryś, różne drobne prace naprawcze wykonywał Jej mąż Raymond Foryś.

Z roku na rok piętrzyły się przed komitetem trudności min. z powodu starzenia się członków komitetu i niemożności znalezienia ich młodszych następców, ciągłego podnoszenia wymagań technicznych i norm bezpieczeństwa, coraz mniejszych dochodów z wynajmu domu, sal i garaży, które ograniczały możliwości finansowe w wykonywaniu niezbędnych prac i napraw, dostosowaniu domu i pomieszczeń do aktualnych norm.

Końcem roku 2019 został wybrany nowy Komitet organizacji francusko – polskich: Prezes - Fryderyk Antoniak, zastępca prezesa – Nadine Tubaro, skarbnik - Raymond Foryś, pomocnik skarbnika – Thérèse Antoniak, sekretarz – Michel Gauthier, pomocnik sekretarza – Aleksandra Brugnaux.

Bardzo trudnym finansowo okresem był kryzys sanitarny w roku 2020 związany z Covid 19. Zakazano zebrań, spotkań, organizacji imprez, dom i sale nie były wynajmowane, nie było więc dochodu, a trzeba było opłacać abonamenty: światło, gaz, ubezpieczenie, etc.

Ta sytuacja zachwiała bilansem finansowym Komitetu i mimo iż w roku 2021 nastąpił niewielki wzrost wynajmu, sytuacja finansowa była ciągle trudna i zaczęto sobie stawiać pytanie o dalsze istnienie Domu polskiego.

W niedzielę 29 stycznia 2023 we współpracy z aktualnym proboszczem polskim księdzem Ryszardem Fydą TChr, został zorganizowany w domu polskim obiad parafialny – „kapusta”. Na obiad zapisało się około 150 osób, niektórym chętnym trzeba było odmówić ze względu na pojemność sali. Wszystko pięknie się udało i nikt nie przypuszczał wtedy, że ten obiad w domu polskim będzie ostatnim w historii tutejszej wspólnoty polonijnej.

Podeszły wiek członków komitetu, brak młodszych osób zaangażowanych w to dzieło i perspektywa poważnych prac przy domu i niemożliwość ich sfinansowania, doprowadziły do tego, że roku 2023 Komitet Organizacji francusko-polskich, istniejących dzisiaj tylko na papierze, zarządzający Domem polskim zaczął poszukiwać chętnych Polaków lub Francuzów polskiego pochodzenia do wzmocnienia istniejącego komitetu i zajęcia się „upadającym” domem. W biuletynie merostwa ukazał się nawet apel w tej sprawie podpisany przez prezesa komitetu Fryderyka Antoniaka. Apel ten pozostał bez echa.

W związku z takim stanem rzeczy w dniu 12 kwietnia 2024 roku na zwołanym w trybie wyjątkowym walnym zebraniu Komitetu Organizacji francusko- polskich podjęto decyzję o rozwiązaniu komitetu prawnie istniejącego jako stowarzyszenie i przekazanie „restytucję” domu polskiego, garaży i terenu urzędowi miasta Le Creusot, w zgodzie z zapisem w statutach komitetu.

W grudniu 2024 roku ukazał się w lokalnej prasie artykuł w tej sprawie, ze smutną i bulwersującą środowisko polonijne wiadomością, że Komitet Organizacji francusko-polskich przestał istnieć i przekazał posiadłość z domem polskim i garażami urzędowi miasta - merostwu Le Creusot.

Z artykułu wynikało się, że: aktu przekazania dokonano na posiedzeniu Rady miejskiej we wrześniu mijającego roku.

Na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 16 grudnia radni zagłosowali, mimo burzliwej debaty i sprzeciwu, nad przekazaniem istniejącego od 1976 roku Domu polskiego stowarzyszeniu miejscowych Muzułmanów które wyraziło chęć jego kupna w celu przekształcenia tego budynku w meczet. Urząd miasta sprzedał tę posiadłość stowarzyszeniu za 77225 euro.

Według autora artykułu wielu miejscowych Muzułmanów podkreślało swoje związki z tą salą i domem, bo w ostatnich latach należeli do tych którzy najczęściej wynajmowali sale na śluby i inne uroczystości.

Nowi właściciele, przewidzieli, że razem z kosztami Notera i niezbędnymi pracami do wykonania min. prace izolacyjne, prace związane ze spełnieniem norm bezpieczeństwa, z wymianą okien i drzwi, koszt inwestycji wyniesie około 100 tysięcy euro.

Podpisanie umowy kupna między miastem a stowarzyszeniem Muzułmanów przewidziane zostało na kwiecień 2025 roku.

Kolejną sprawą, która poruszyła miejscowych rodaków, to” polonijny majątek” tego domu, jego wyposażenie, stoły, krzesła, zastawa kuchenna, naczynia, stroje ludowe, etc.

Według członków byłego komitetu wszystko to zostało rozdane różnym stowarzyszeniom i organizacjom francuskim.

Meble, stoły, krzesła przekazano stowarzyszeniu przyjaciół miasta Le Breuil - „Les amis du Breuil”. Sprzęt kuchenny, naczynia i zastawa trafiły do stowarzyszeń sportowych, stroje ludowe przekazano min. polonijnej grupie folklorystycznej, byłym członkom grupy „Mazur” i rodzinom, które wyraziły takie życzenie.

Sprawa domu polskiego i całego „dorobku” miejscowej Polonii oraz niejasny sposób w jaki to wszystko zostało załatwione, budzi wiele wątpliwości wśród naszych rodaków nie tylko w Le Creusot ale w całym byłym zagłębiu węglowym.

Wszyscy wspominają wkład pracy i pieniędzy poprzedniego pokolenia polskich emigrantów w budowę tego domu i troskę o jego utrzymanie. Zakończenie jest bolesne i smutne.

O od siebie mogę tylko dodać, że nie udało się uzyskać jakichkolwiek dokumentów od ostatnich zmieniających się składów Komitetu tj.; sprawozdań ich z zebrań, bilansów finansowych, sprawozdań z działalności, etc. Uzyskałem jedynie odpowiedź, że wszystkie dokumenty zostały zniszczone!

Aktualnie istnieją jeszcze oficjalnie, choć tylko „na papierze” chór parafialny Świętej Cecylii i Starsi grupy „Mazur”. (Les aînés du groupe Mazur).

W Le Creusot istniał od roku 1966 garaż samochodowy marki „Fiat”, którego właścicielem był przez lata pan Henri Godek, syn Wacława Godka, który miał w latach 1934-1960 wspomniany wyżej sklep spożywczy.

W roku 1996 Henri Godek przeszedł na emeryturę a garaż aż do zamknięcia w roku 2025 prowadził Jego syn Pierre Godek.

W roku 2023, został otwarty w holu supermarketu Carrefour przy ulicy 5 Avenue François Mitterand, przez potomka polskich emigrantów, Dominika Ulicznego wraz z jego kolegą Nicolas, sklep polski „Trésors de Pologne”. Był to znak, że Polacy tutaj mieszkający i Francuzi, potomkowie naszych rodaków, zachowują także kulinarne związki z Polską. Dominik umarł nagle w 37 roku życia przed oficjalnym otwarciem tego sklepu.

Pogrzeb odbył się w Les Gautherets w sobotę 24 czerwca 2023 roku.

Odpowiedzialność za sklep Dominika, by kontynuować jego dzieło przejęli będący na emeryturze jego rodzice, na początku we współpracy z Nicolas, później z ich córką Celine, a następnie z zatrudnioną sprzedawczynią.

Z biegiem czasu, mimo dobrych obrotów i wiernych klientów ze względu na koszty lokalu, transportu i trud utrzymania sklepu właściciele postanowili o zlikwidowaniu działalności. Sklep zakończył swoje istnienie 30 maja 2026 roku.

Na zakończenie tego opracowania o stuleciu Polonii w Le Creusot, pozwolę sobie z uznaniem stwierdzić, że tutejsze życie społeczne i organizacyjne było bardzo bogate przez te wszystkie lata. Życie polonijne skupiało się w istniejących organizacjach, gromadziło się i świętowało w kolejnych salach polskich, od roku 1976 do roku 2023 skupiało się w Domu polskim.

Życie religijne dla naszej wierzącej części społeczności polonijnej toczyło i nieprzerwanie toczy się po dziś dzień, w ramach parafii polskiej - Polskiej Misji Katolickiej przy kościele Świętego Eugeniusza (St Eugène). Materiały archiwalne, z których korzystałem, pozwoliły przypomnieć, wskrzesić niejako ludzi, którzy będąc Polakami z krwi i kości, tworzyli i animowali tę społeczność w przeciągu tego stulecia.

Przypominając Ich imiona i nazwiska, chciałem przybliżyć i zachować od zapomnienia Ich wkład w życie tutejszej społeczności polskiej. Cześć Ich pamięci.

2. Polacy w miejscowości La Machine niedaleko Nevers.

Rodzina Schneider oprócz zakładów w Le Creusot posiadała również kopalnię w regionie Nevers w miejscowości La Machine. W roku 1925 pracowało tam około 500 Polaków. Podzielono ich na dwie grupy, kawalerowie zamieszkiwali w prowizorycznych barakach a robotnicy z rodzinami na osiedlu La Chapelle w nowych domach.

Większość Emigracji polskiej tam przebywającej pochodziła z zaboru pruskiego.

Od początku postanowili się organizować, choć z pewnymi trudnościami, brak chętnych. Powstało Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół”; dość liczne Stowarzyszenie górników Sainte Barbara: prezes Pan Solarczyk, sekretarz Jean Kaczmarek, skarbnik Jean Garnacki ; Komitet Towarzystw Miejskowych na czele z Panami Zuczyk, Misiaczyk i Solarczyk; bardzo żywe Małe Koło teatralne na którego czele stał prezes Misiaczyk i kierownik sceny Adam Zuczyk, którzy razem z kilkoma chętnymi przygotowywali spektakle teatralne. W prywatnej szkole Schneider istniały sekcje polskie z nauczycielem Panem Adamem Zuczakiem, który miał zajęcia szkolne z chłopcami do południa i z dziewczynkami po południu.

Około 30 procent polskich dzieci nie było posyłanych na te zajęcia. Artykuł z gazety „Życie Polskie” Thadée Kołodziej z 22.03.1925.

W roku 1936 w La Machine mieszkało 1184 Polaków, zatrudnienie znaleźli w miejscowej kopalni. W roku 1946, 60-ciu polskich górników wraz z rodzinami opuściło miejscowość, niektórzy Polacy postarali się o naturalizację, zniknęli tym sposobem ze spisów obcokrajowców. W roku 1946 liczono 1162 Polaków a w roku 1954 wśród cudzoziemców pracujących w kopalni było 736 Polaków. Na początku kolonii polskiej w La Machine, dojeżdżał do nich ksiądz polski z Le Creusot, w następnych latach mieli własnego księdza kapelana, który obsługiwał departament Nièvre, i odprawiał dwa razy w miesiącu msze w niedziele. Po drugiej wojnie światowej był nim ksiądz kanonik Aleksander Plater – Zyberk, który mieszkał w La Machine na ulicy 11, rue de Bussièrès.

Polacy mieli także polską szkołę, w późniejszym czasie z dwójkę nauczycieli wydelegowanych przez Konsulat Polski, którzy uczyli dzieci polskie w czwartki.

Szkoła została zamknięta, kiedy państwo francuskie znacjonalizowało kopalnię.

Rodziny polskie zamieszkiwały w większości osiedle Minimes i obóz des Glénons, w którym były najgorsze warunki mieszkaniowe. Na osiedlu Sainte-Eudoxie mieszkało 55 polskich rodzin. W kolejnych latach niektórzy Polacy pokupili domy z ogródkiem, czasem z polem, najczęściej w dzielnicach des Ribelets, des Fromageots i du Vernailler.

Le Creusot – 01.06.2026.

Ryszard Fyda SChr

Opracowano na podstawie materiałów:

Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Le Creusot.

Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji w Paryżu.

Informator Polskiej Misji Katolickiej we Francji - Paryż 1995.

„Polonais d’hier et d’aujourd’hui au Creusot et à Montchanin 1925-1980 » - Brigitte Balorin-Lagoutte, mai 1993.

« L’immigration polonaise en Bourgogne au XX siècle » - Jacques Miroz , Association Culturelle Franco-Polonaise Warszawa de Dijon, 1979.

« La Bourgogne et la Pologne à travers les siècles » - Anna Nawrocki, Les éditions du Murmure, 2002

« Essai sur la sauvegarde de la langue polonaise au Creusot et à Montchanin » - Maurice Thiery, Académie François Bourdon, 2016.

« 1919-1939 – Les Polonais dans le Bassin Montcellien » - Livret des panneaux de l'exposition à l'occasion du centenaire de l'arrivée des immigrants polonais dans le bassin minier en novembre 2019.

Article : « Le foyer polonais va devenir une mosquée et anime les débats » - Journal du Saône et Loire du 18.12.2024.

Articles :

- Nouvelle mosquée au Creusot : « Ça participe à l'attractivité de la ville »
- « Après des projets avortés, l'ancien foyer polonais a été cédé pour la future mosquée »
Journal du Saône et Loire du 01.02. 2025.